

**Transkrypcja rozprawy z dnia 19 stycznia 2022 r.  
w sprawie o sygn. K 7/21**

Rozprawie przewodniczy sędzia TK Stanisław Piotrowicz.

**Przewodniczący:**

Otwieram rozprawę przed Trybunałem Konstytucyjnym w składzie tu obecnym w sprawie z wniosku Prokuratora Generalnego o zbadanie zgodności art. 6 ust. 1 zdanie pierwsze Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmienionej następnie Protokołami nr 3, 5, 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2, w zakresie, w jakim:

a) upoważnia Europejski Trybunał Praw Człowieka do wykreowania, na gruncie prawa krajowego, podlegającego ochronie sądowej prawa podmiotowego sędziego do zajmowania funkcji administracyjnej w strukturze organizacyjnej sądownictwa powszechnego Rzeczypospolitej Polskiej z art. 8 ust. 1, art 89 ust. 1 pkt 2 i art. 176 ust. 2 Konstytucji, nadto w zakresie, w jakim:

b) zawarta w tym przepisie przesłanka „sąd ustanowiony ustawą” nie uwzględnia, będących podstawą ustanowienia sądu, powszechnie obowiązujących przepisów Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustaw, a także ostatecznych i powszechnie obowiązujących wyroków polskiego Trybunału Konstytucyjnego z art 89 ust. 1 pkt 2, art. 176 ust. 2, art. 179 w zw. z art. 187 ust. 1 w zw. z art. 187 ust. 4 oraz z art. 190 ust. 1 Konstytucji RP, a nadto w zakresie, w jakim:

c) dopuszcza dokonywanie przez sądy krajowe lub międzynarodowe wiążącej oceny zgodności z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej i rzeszoną Konwencją ustaw dotyczących ustroju sądownictwa, właściwości sądów oraz ustawy dotyczącej Krajowej Rady Sądownictwa, by w ten sposób ustalić spełnienie przesłanki „sądu ustanowionego ustawą” z art. 188 pkt 1 i 2 Konstytucji.

Na rozprawę stawili się w imieniu wnioskodawcy, Prokuratora Generalnego, pan Sebastian Bańko, prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie delegowany do wykonywania czynności w Prokuraturze Krajowej, w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, pan Dariusz Dudek, w imieniu Sejmu, pan poseł Arkadiusz Mularczyk i pan poseł Marek Ast, w imieniu Ministra Spraw Zagranicznych, pan Piotr Wawrzyk, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, pan Jan Sobczak, zastępca dyrektora Departamentu Prawno-Traktatowego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Udział w postępowaniu

zgłosił Rzecznik Praw Obywatelskich, w imieniu którego nikt nie stawił się. Rzecznik o terminie rozprawy powiadomiony prawidłowo. Pełnomocnictwa znajdują się w aktach.

Rozprawa jest protokołowana w pomieszczeniu technicznym. Ponadto Trybunał informuje, że rozprawa transmitowana jest w Internecie.

Czy w obecnym stadium postępowania uczestnicy postępowania mają wnioski formalne?

**Pan Dariusz Dudek:**

Dziękuję, nie posiadam.

**Przewodniczący:**

Nikt wniosków formalnych nie zgłasza, wobec tego przystępujemy do wysłuchania uczestników postępowania. Udzielam głosu pełnomocnikowi wnioskodawcy, proszę bardzo.

**Pan Sebastian Bańko:**

Dziękuję Wysoki Trybunale. Wysoki Trybunale, w imieniu Prokuratora Generalnego niniejszym podtrzymuje wniosek z dnia 9 listopada 2021 roku, wnosząc o stwierdzenie, że art. 6 ust. 1 zdanie pierwsze Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 roku, zmienionej stosownymi protokołami oraz uzupełnionej protokołem nr 2 w zakresie, w jakim upoważnia Europejski Trybunał Praw Człowieka do wykreowania, na gruncie prawa krajowego, podlegającego ochronie sądowej prawa podmiotowego sędziego do zajmowania funkcji administracyjnej w strukturze organizacyjnej sądownictwa powszechnego Rzeczypospolitej Polskiej jest niezgodny z art. 8 ust. 1, art. 89 ust. 1 pkt 2 i art. 176 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Ponadto w zakresie, w jakim zawarta w tym przepisie przesłanka „sądu ustanowiony ustawą” nie uwzględnia, będących podstawą ustanowienia sądu, powszechnie obowiązujących przepisów Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustaw, a także ostatecznych i powszechnie obowiązujących wyroków polskiego Trybunału Konstytucyjnego jest niezgodny z art. 89 ust. 1 pkt 2, art. 176 ust. 2, art. 179 w związku z art. 187 ust. 1 w związku z art. 187 ust. 4 oraz z art. 190 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Ponadto w zakresie, w jakim dopuszcza dokonywanie przez sądy krajowe lub międzynarodowe wiążącej oceny zgodności z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej i rzeszoną Konwencją ustaw dotyczących ustroju sądownictwa, właściwości sądów oraz ustawy dotyczącej Krajowej Rady Sądownictwa, by w ten sposób ustalić spełnienie przesłanki „sądu ustanowionego ustawą” jest niezgodny z art. 188 pkt 1 i 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Wysoki Trybunał, na mocy art. 6 europejskiej Konwencji praw człowieka, strony Konwencji zobowiązane są do zapewnienia wszystkim osobom podlegającym jurysdykcji danego państwa, aby przy rozstrzygnięciu o prawach i obowiązkach o charakterze cywilnym albo o zasadności oskarżenia w sprawie karnej, każdemu zapewniono sprawiedliwy i publiczne rozpatrzenie jego sprawy w rozsądnym terminie przez niezawisły i bezstronny sąd ustanowiony na mocy ustawy. Art. 6 europejskiej Konwencji praw człowieka stanowi dorobek europejskiej myśli prawniczej. Na gruncie tego przepisu doszło do ukształtowania się standardów wymiaru sprawiedliwości nie tylko w państwach-stronach Konwencji, ale w ogóle praw człowieka w ogólności. Art. 6 stanowi najczęstszą podstawę wnoszenia skarg do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i większość z wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka przyczyniła się do rozwoju, także w Polsce, standardów ochrony praw człowieka w zakresie tego przepisu, korespondującego z konstytucyjnym prawem do sądu.

W niniejszej sprawie nie chodzi zatem o wycofanie się Rzeczypospolitej Polskiej czy próbę zainicjowania wycofania się z obowiązku przestrzegania przepisu, który jest przedmiotem zaskarżenia, a o ocenę tego, czy na mocy powierzonej jurysdykcji Europejski Trybunał Praw Człowieka, który jest wyłącznie właściwy do wykładni postanowień Konwencji, nie przekroczył dopuszczalnych granic interpretacyjnych i nie przyjął zakresu art. 6, który wypaczył pierwotne znaczenie postanowień Konwencji, nielegitymizowane wolą stron.

Jako takie zaś jawią się ostatnie orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawach polskich, w sprawach Broda i Bojara przeciwko Polsce oraz w sprawie Reczkowicz przeciwko Polsce, a ostatnio także w sprawie Dolińska-Ficek i Ozimek przeciwko Polsce. W wyrokach tych przyjęto taki zakres normatywny art. 6 europejskiej Konwencji praw człowieka, który nie odpowiada dotychczasowemu dorobkowi orzeczniczemu Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Doszło zatem do ukształtowania nowego zakresu normatywnego, można powiedzieć do pewnej nadbudowy normatywnej. Widać to na tle analizy właśnie dotychczasowego orzecznictwa dotyczącego tej normy i tego zakresu, który został wyciągnięty z art. 6 europejskiej Konwencji.

Pierwsza sprawa, to jest kwestia zakresu stosowania tego przepisu. Jak już wspomniałem, obejmuje on sprawy cywilne i sprawy karne, przy czym oczywiście przyjmuje się autonomiczne rozumienie tych pojęć na gruncie Konwencji. Na gruncie dotychczasowego orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka dotychczas przyjmowano, że Europejski Trybunał Praw Człowieka nie może samodzielnie rozstrzygać o istnieniu praw materialnych, które podlegają ochronie w prawie wewnętrznym. Było to ukształtowane orzecznictwo i Trybunał Praw Człowieka musi badać prawo krajowe, które

ewentualnie takie prawa podmiotowe stronom gwarantuje i orzecznictwo, i wykładnie prawa krajowego, która w tym prawie.... która w danym państwie-stronie obowiązuje. Jeżeli Trybunał nie zgadzał się dotychczas z kreacją lub istnieniem praw podmiotowych na gruncie prawa krajowego przyjmował, że odstąpić od podglądów np. sądów państw-stron może tylko z ważnych powodów.

Jeżeli chodzi o zakres praw cywilnych, podmiotowych praw cywilnych też dosyć ważne miejsce w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka zajmują tzw. spory urzędnicze, które pierwotnie nie były objęte ochroną art. 6 europejskiej Konwencji praw człowieka. To na przestrzeni czasu i w związku z orzecznictwem, działalnością orzeczniczą Europejskiego Trybunału Praw Człowieka uległo zmianie. Mieliśmy wyroki Pellegrin przeciwko Francji, później wyrok z Eskelinen przeciwko Finlandii, gdzie – nie wchodząc już w szczegóły – zaczęto umożliwiać stronom powoływanie się na art. 6 w skargach składanych do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, a państwom przypisywano obowiązki, które związane są z ewentualnym ograniczeniem praw podmiotowych w tego rodzaju sprawach.

I właśnie, Wysoki Trybunał, z tego dotychczasowego orzecznictwa i ustalonego zakresu normatywnego art. 6, który nie był kwestionowany, wymyka się najnowsze orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, w pierwszej kolejności w sprawie Broda i Bojara przeciwko Polsce. Przyjęto tam znaczenie przepisu w sposób oderwany od dotychczasowych ustaleń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Przypomnę krótko, że w sprawie tej chodziło... skarżącymi byli sędziowie, którzy pełnili funkcje wiceprezesów Sądu Okręgowego w Kielcach i na mocy stosownych przepisów ustawy nowelizującej Prawo ustroju sądów powszechnych zostali oni odwołani z tych stanowisk, zgodnie z tymi przepisami, których konstytucyjność nie była kwestionowana, które objęte zostały... objęte zgodnie z polskim dorobkiem konstytucyjnym i były objęte domniemaniem konstytucyjności.

Po odwołaniu, sędziowie ci złożyli skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i w wyroku tym Europejski Trybunał Praw Człowieka pierwotnie przyjął, że istotnie – zgodnie z dotychczasowym swoim orzecznictwem – nie może rozstrzygać o tym, czy na gruncie prawa krajowego sędziemu przysługuje prawo podmiotowe do zajmowania danej funkcji w strukturze wymiaru sprawiedliwości. Pomimo jednak takiej uwagi, Trybunał następnie przyznał, że w jego ocenie istniało takie prawo na gruncie polskich przepisów i później, jak już doszedł do przekonania, że takie prawo istniało, stwierdzając, że nie było zapewnione postępowanie sądowe, uznał skargę skarżących za uzasadnioną. Na czym polegało aprioryczne założenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, które pozwoliło

mu na przesądzenie tego prawa będę wyjaśniał w dalszej części. Tutaj chcę tylko podkreślić właśnie jaki jest zakres zaskarżenia wskazany w tiret pierwszym wniosku Prokuratora Generalnego.

W każdym razie, chodzi tu o taką sytuację, w której Europejski Trybunał Praw Człowieka przypisał sobie niejako kompetencje quasi prawodawczą, w sensie możliwość stwierdzenia, że na gruncie prawa krajowego istnieje prawo podmiotowe; samodzielnego stwierdzenia abstrahującego od dorobku konstytucyjnego, dorobku prawnego, czy też wykładni prawa obowiązującym w danym państwie, w tym przypadku w Rzeczypospolitej.

Druga kwestia, która jest przedmiotem troski Prokuratora Generalnego, leżącej u podstaw wniosku skierowanego w niniejszej sprawie, jest kwestia wymogu sądu ustanowionego ustawą, który wynika z art. 6 europejskiej Konwencji praw człowieka. Na mocy tego wymogu sformułowano szereg istotnych wymogów szczegółowych, które pozwalają Europejskiemu Trybunałowi Praw Człowieka przesądzić, czy takie wymogi zostały spełnione. Jeżeli chodzi o... wymóg ten podyktowany jest przede wszystkim tym, jak wskazuje Europejski Trybunał Praw Człowieka w swoich licznych orzeczeniach, żeby sposób ukształtowania składu sądu, który rozstrzygał o indywidualnej sprawie danego podsądnego, nie był podyktowany wolą władzy wykonawczej, czy też samoregulacją organu sądowego. Innymi słowy, obywatel czy też podsądny musi mieć prawo przewidywania, jaki sąd właściwy jest do tego, aby jego sprawę rozpoznać i skąd taki skład sądu jest ukształtowany. Na mocy najnowszego orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, Trybunał ten doszedł do przekonania, że w wymogu sądu ustanowionego na mocy ustawy zawarta jest także możliwość oceny sposobu wyłonienia składu sędziowskiego i wyłonienia członków władzy sądowniczej. Przełomową sprawą w tym zakresie była sprawa Ástráðsson przeciwko Islandii, gdzie Europejski Trybunał Praw Człowieka sformułował trzystopniowy test, który pozwala mu na uznanie... na identyfikację problemu i w konsekwencji na przesądzenie tego, czy doszło do ewentualnie naruszenia wymogu sądu ustanowionego ustawą. Ja w tym miejscu nie będę szczegółowo omawiał tej sprawy, bo tak jak mówię, w niniejszym postępowaniu chodzi o specyficzny zakres uregulowania.

W każdym razie, podsumuję tylko w ten sposób, że jeżeli Europejski Trybunał Praw Człowieka ocenia, ewentualnie sąd ustanowiony ustawą, poprzez analizę procesu powoływania sędziów, w pierwszej kolejności bierze on pod uwagę ewentualnie, czy do naruszenia prawa krajowego. Badając to naruszenie prawa krajowego, Europejski Trybunał Praw Człowieka sam zastrzega, że będzie to robił w oparciu o rozstrzygnięcia sądów

krajowych, a odstąpienie ewentualnie od przyjętej przez sądy krajowe oceny możliwe jest tylko w wyjątkowych wypadkach.

Podejście do tej sprawy Ástráðsson przeciwko Islandii znalazło zastosowanie także w polskiej sprawie – w sprawie Reczkowicz przeciwko Polsce. Przypomnę pokrótce, sprawa ta dotyczyła pani mecenas, która została obwiniona o delikty dyscyplinarne i uznana za winną popełnienia tych deliktów. Została także ukarana przez wewnętrzne sądy dyscyplinarne adwokatury. Następnie odwołała się do Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego, gdzie jej skarga została odrzucona i w swojej skardze do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka skarżąca wykazywała, że rozpoznanie jej sprawy przez Izbę Dyscyplinarną Sądu Najwyższego, choćby formalne rozpoznanie, bo skarga skończyła się odrzuceniem, stanowiło naruszenie europejskiej Konwencji praw człowieka z uwagi na to – przede wszystkim – że Izba Dyscyplinarna została wyłoniona... sędziowie Izby Dyscyplinarnej zostali wyłonieni i powołani przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na urząd sędziego na mocy wniosku Krajowej Rady Sądownictwa, ukształtowanej w sposób niezgodny z ustawą zasadniczą. Europejski Trybunał Praw Człowieka zgodnie z swoim orzecznictwem dążył do zbadania, czy doszło do naruszenia prawa krajowego w procedurze wyłonienia sędziów Izby Dyscyplinarnej.

Na tej podstawie dążył do oparcia się na orzecznictwie sądów krajowych. Zauważył, że w Rzeczypospolitej Polskiej, za sprawą z orzecznictwa Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego istnieją dwie przeciwstawne wersje dotyczące oceny konstytucyjności wyłonienia składu Krajowej Rady Sądownictwa. Trybunał na początku wskazał, że nie jest jego rolą rozstrzygnięcie istniejącego sporu pomiędzy tymi organami, jednak następnie krytycznie odniósł się do orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego i przyjął optykę w orzeczeniach Sądu Najwyższego – w tym w orzeczeniu z 5 grudnia 2019 r., na mocy którego realizowano orzeczenie TSUE w sprawie *A.K. i inni*, a także do uchwały połączonych izb Sądu Najwyższego, która też miała na celu, przynajmniej wobec jej treści, miała na celu wykonanie tego orzeczenia i przyjęła poglądy niezgodne z orzecznictwem Trybunału z następnym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego. Europejski Trybunał Praw Człowieka przyjmuje tę optykę, krytycznie odnosi się do orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego i uznaje, że doszło do wadliwego ukształtowania – niezgodnego z Konstytucją – Krajowej Rady Sądownictwa, a wobec tego także do wadliwego ukształtowania składu sędziowskiego Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego w sprawie skarżącej – Reczkowicz przeciwko Polsce.

Na mocy tego orzeczenia, ale także później na mocy orzeczenia Dolińska-Ficek i Ozimek przeciwko Polsce, w której oceniane z kolei było wyłonienie sądów Izby Kontroli Trybunał Konstytucyjny – 19 stycznia 2022 r.

Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego, Trybunał wydobyl z art. 6 właśnie dwa zakresy zaskarżenia, które objęte są wnioskiem Prokuratora Generalnego. W pierwszym zakresie takim wskazał, że dokonując przesłanki sądu ustanowionego ustawą może nie uwzględniać powszechnie obowiązujących przepisów Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, a także ostatecznych i powszechnie obowiązujących wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Po drugie, Europejski Trybunał Praw Człowieka doszedł do przekonania, że sądy krajowe albo on sam mogą dokonywać oceny ustaw dotyczących właściwości sądów, a także ustaw dotyczących Krajowej Rady Sądownictwa.

Wysoki Trybunał, dowodem na obowiązywanie takiej treści normy art. 6 europejskiej Konwencji praw człowieka jest następnie wykorzystanie orzeczeń Reczkowicz przeciwko Polsce, a także, jak się należy spodziewać orzeczenia Dolińska-Ficek i Ozimek przeciwko Polsce, przez sądy krajowe, w szczególności przez Sąd Najwyższy, który powołując się na to orzeczenie dokonał np. w postanowieniu z dnia 16 września 2021 r. oceny konstytucyjności Krajowej Rady Sądownictwa, a w konsekwencji uznał, że sędzia który został wyłoniony na mocy wniosku Krajowej Rady Sądownictwa po nowelizacji w 2017 roku... orzekanie przez takiego sędziego stanowi bezwzględną przyczynę odwoławczą w postępowaniu karnym.

Wysoki Trybunał, wzorce kontroli, pozwolę sobie przedstawić pokrótce, albowiem one są szczegółowo wyjaśnione w pisemnym wniosku Prokuratora Generalnego. Pierwszym z nich musi stanowić art. 8 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej dekretujący, że Konstytucja jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej. Ta zasada dotycząca najwyższej mocy Konstytucji w porządku prawnym Rzeczypospolitej Polskiej w żadnym wypadku nie doznaje wyjątków przy ocenie i przy ocenie obowiązywania ewentualnych umów międzynarodowych – bez względu na tryb ich zawarcia. W tym miejscu... w tej kwestii możemy bazować na bogatym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego prawa pierwotnego Unii Europejskiej stanowiących w swej istocie również umowy międzynarodowe, dlatego też wzorcem kontroli, który tutaj w tej sprawie musi też zostać postawiony jest art. 89 ust. 1 Konstytucji przewidujący jedną z trzech procedur ratyfikacji umowy międzynarodowej.

Tutaj ważne podkreślenie, jeżeli chodzi o ten wzorzec kontroli, jest negatywny aspekt wynikający z tej zasady, mianowicie to, że w Polsce nie może obowiązywać umowa międzynarodowa, której treść nie została objęta zgodą wyrażoną w formie ustawy. Zgoda Sejmu, zgoda parlamentu na ratyfikację umowy międzynarodowej zawsze dotyczy określonej treści umowy międzynarodowej. Oczywiście umowy międzynarodowe są skonstruowane na pewnym poziomie ogólności i pewien dyskurs, pewien rozwój Trybunał Konstytucyjny – 19 stycznia 2022 r.

instrumentów prawa międzynarodowego jest wpisany w to, że dana norma może ewoluować i przyjmować inną treść, jednakże są granice tej dopuszczalnej wykładni i te granice muszą być właśnie kontrolowane z punktu widzenia ewentualnej treści, która była objęta zgodą na ratyfikację. Co ważne, jeżeli chodzi o europejską Konwencję praw człowieka w niniejszej sprawie, należy ją odróżnić od umów, na mocy których Rzeczpospolita Polska może powierzyć organom międzynarodowym kompetencje państwa w niektórych. Europejska Konwencja praw człowieka nie jest tego rodzaju umową, w związku z tym na mocy tego przepisu – art. 89 Konstytucji, który byłby właściwy w ratyfikacji Konwencji praw człowieka, nie mogło dojść do powierzenia kompetencji na rzecz chociażby Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

Wysoki Trybunał, pozostałe wzorce kontroli, to zgodnie z art. 176 ust. 2 Konstytucji, to ustawa określa ustrój i właściwość sądów przed sądami. Ma to związek z art. 89 ust. 1 pkt 5 Konstytucji, który stanowi o tym, że na mocy umowy można przekazać organizacji międzynarodowej... można do umowy międzynarodowej przekazać rzeczy, które są objęte materią ustawową, dla których Konstytucja wymaga materii ustawowej, jednak powinienem nakreślić, że europejska Konwencja praw człowieka nie była traktowana dotychczas jako tego rodzaju umowa.

Kolejnym wzorcem kontroli jest art. 179 Konstytucji wskazujący o tym, że powołanie sędziów w Rzeczypospolitej Polskiej jest prerogatywą prezydenta, którą wykonuje on w oparciu o wniosek Krajowej Rady Sądownictwa. Z przepisu tego w doktrynie, ale też w orzecznictwie przede wszystkim Trybunału Konstytucyjnego, wywodzi się przede wszystkim to, że przepis ten stanowi samodzielną podstawę prawną dla wykonania prerogatywy przez Prezydenta RP, co też oznacza, że pociąga to za sobą taką konsekwencję, że nie można tej czynności polegającej na powołaniu sędziego weryfikować w jakimkolwiek postępowaniu sądowym, czy też przed organami międzynarodowymi, także sądowymi.

Art. 187 ust. 1 Konstytucji, wskazujący na skład Krajowej Rady Sądownictwa, a także art. 187 ust. 4 Konstytucji wskazujący na delegację ustawową dla regulacji procesu wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa. Przy tej okazji warto wspomnieć, Wysoki Trybunał, na temat kwestii, jak się kształtowały poglądy Trybunału Konstytucyjnego dotyczące wyłaniania członków Krajowej Rady Sądownictwa, ale o tym będę mówił, żeby skonstruować to właśnie z przedmiotem kontroli w dalszej części.

Kolejnym wzorcem kontroli jest art. 190 ust. 1 Konstytucji stanowiący o powszechnej mocy obowiązującej wyroków Trybunału Konstytucyjnego i ich ostateczności. Ważne są tutaj dwa aspekty wynikające z tego przepisu. Po pierwsze taki, że orzeczenia te



wiążą wszystkie podmioty prawa, także sędziów i sądy orzekające, niezależnie od trybu w jakim orzeczenia te zostały wydane, ale także drugi aspekt jest od strony negatywnej, że żaden organ władzy publicznej Rzeczypospolitej Polskiej nie ma prawa kontestować orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Na ten problem nakłada się oczywiście kwestia tak zwanej, uzurpowanej moim zdaniem i we wniosku Prokuratora Generalnego jest to podkreślone, uzurpowanej, rozproszonej kontroli konstytucyjności. Ale najważniejsze w tym zakresie jest to, że ta koncepcja została zarzucona w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego i choćby bezpośrednio powołanie się na Konstytucję przez sądy nie umożliwia, nie nadaje im kompetencji do rozproszonej kontroli konstytucyjności.

Przy tym przepisie też pragnę podkreślić, co Konstytucja rozumie poprzez orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego ukształtowało się rozumienie takie tego przepisu, które wskazuje, że poprzez nazwę orzeczenie należy rozumieć wypowiedź rozstrzygającą sprawę przez Trybunał Konstytucyjny, nie zaś jego uzasadnienie pisemne czy ustne, ani tym bardziej poglądy, które zostały wyrażone niejako na marginesie sprawy, niezwiązane z przedmiotem rozstrzygnięcia.

I ostatnim wzorcem kontroli w niniejszej sprawie jest art. 188 pkt 1 oraz 2 Konstytucji, który wskazuje na wyłączną kompetencję Trybunału Konstytucyjnego do orzekania o zgodności ustaw z Konstytucją, a także spraw zgodności ustaw z umowami międzynarodowymi, których ratyfikacja wymagała uprzedniej zgody wyrażonej w ustawie. Jest to przepis o tyle ważny w niniejszym postępowaniu, o ile zniknął on z pola widzenia, jak nie sposób odnieść wrażenia właśnie i zniknął on z optyki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który tej wyłącznej kompetencji Trybunału Konstytucyjnego zdaje się nie uwzględnił w swoich, przywołanych przeze mnie orzeczeniach. Kompetencja, wyłączna kompetencja, sprawowana na zasadzie monopolu Trybunału Konstytucyjnego do rozstrzygania o konstytucyjności ustaw jest właśnie konsekwencją pierwszego przepisu, który wskazałem jako wzorzec kontroli w niniejszej sprawie, czyli przepisu o najwyższej mocy Konstytucji w porządku Rzeczypospolitej Polskiej.

Wysoki Trybunał, przejdę teraz do oceny konstytucyjności zakresu art. 6, który wskazałem na początku swojego wystąpienia. Warto zauważyć, że Europejski Trybunał Praw Człowieka w wyroku *Bojara i Broda przeciwko Polsce* rozciągnął konstytucyjną ochronę statusu sędziego, która wynika z Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej na prawo sędziego do zajmowania pozycji, funkcji administracyjnej w strukturze wymiaru sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej. Zgodnie zaś z ukształtowanym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, art. 180 Konstytucji nie generuje żadnego prawa podmiotowego – nie ma czegoś takiego, w polskim porządku prawnym, jak prawo Trybunał Konstytucyjny – 19 stycznia 2022 r.

podmiotowe sędziego do zajmowania stanowiska, pełnienia funkcji w strukturze wymiaru sprawiedliwości. Być może podstawą takiej konstatacji Europejskiego Trybunału Praw Człowieka są kwestie tłumaczeniowe, które wskazaliśmy we wniosku Prokuratora Generalnego, gdzie w autentycznym tekście wyroku w języku francuskim słowo „urząd” i „funkcja”, które mają swoje określone znaczenie na gruncie polskiego porządku prawnego są *de facto* utożsamiane i określone tym samym słowem. To jednak nie ma znaczenia tak na dobrą sprawę, czy kwestie tłumaczeniowe legły właśnie u podstaw braku tego rozróżnienia przez Europejski Trybunał Praw Człowieka, dlatego że przede wszystkim, to czy istnieje dane prawo podmiotowe, czyli także kwestia tego jakie prawa przysługują sędziom, należy w Polsce zgodnie z art. 176 ust. 2 Konstytucji do materii ustawowej, który musi być właśnie interpretowana przez pryzmat postanowień Konstytucji. Jeżeli Europejski Trybunał Praw Człowieka, dokonując wykładni przepisów, w tym przypadku przepisów przewidujących kadencje prezesów, wiceprezesów sądu, dochodzi do przekonania, że w procesie tej wykładni nie musi uwzględnić dorobku Trybunału Konstytucyjnego wskazujące na brak prawa podmiotowego sędziego do zajmowania funkcji w strukturze wymiaru sprawiedliwości, to takie postąpienie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka nie mieści się w tolerowanej, dynamicznej wykładni postanowień Konwencji, a zatem prowadzi to do naruszenia art. 89 Konstytucji.

Jeżeli Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej nie ma dla Europejskiego Trybunału Praw Człowieka znaczenia, a dorobek orzeczniczy Trybunału Konstytucyjnego również nie ma znaczenia przy interpretowaniu tego czy istnieje takie prawo podmiotowe sędziego, to też jest kwestia nieuwzględnienia Konstytucji jako najwyższego prawa Rzeczypospolitej Polskiej i w tym zakresie takie interpretowanie art. 6 europejskiej Konwencji praw człowieka jawi się jako niezgodne z art. 8, 89 i 176 ust. 2 Konstytucji.

Jeżeli chodzi o pozostały zakres zaskarżony przez Prokuratora Generalnego, należy zauważyć, że tak jak już wspomniałem, Europejski Trybunał Praw Człowieka w wyroku Reczkowicz przeciwko Polsce dokonuje nieuprawnionej oceny polegającej na tym, że stawia Trybunał Konstytucyjny i Sąd Najwyższy w pozycji konkurencyjnej. Z tej konfrontacji i selektywnego, wybiórczego przywoływania wybranych fragmentów uchwały połączonych Izb czyni przewagę argumentacyjną Sądu Najwyższego, swoim argumentem na rzecz tego, że to jednak Sąd Najwyższy w Polsce dokonał bardziej poprawnej, czy też być może bardziej, jak to pisze Europejski Trybunał Praw Człowieka, bardziej przekonującej wykładni zgodności ustawy nowelizującej Krajową Radę Sądownictwa z Konstytucją. Zarzuca, Europejski Trybunał Praw Człowieka Trybunałowi Konstytucyjnemu, że nie przedstawił żadnych argumentów na rzecz tego, że odstępując od swojej dotychczasowej linii

orzeczniczej... te fragmenty wszystkie wyroku w sprawie Reczkowicz przeciwko Polsce pokazują, że Europejski Trybunał Praw Człowieka w ogóle nie rozumiał pozycji ustrojowej Trybunału Konstytucyjnego, pozycji ustrojowej Sądu Najwyższego, wzajemnych relacji między tymi organami, nie rozumiał zagadnienia mocy wyroków Trybunału Konstytucyjnego i wykazał się też nieznaną podstawowych zasad dotyczących samego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego.

Wróć tutaj do tematu, który już poruszałem, kwestii Krajowej Rady Sądownictwa. Europejski Trybunał Praw Człowieka w wyroku Reczkowicz przeciwko Polsce mówi, że Trybunał Konstytucyjny, który stwierdził prawidłowość wyłaniania sędziów przez Sejm odstąpił w sposób nieuprawniony, nieuzasadniony od swojego dotychczasowego orzecznictwa, w sposób też nieprzekonujący, nie przedstawiając też żadnych argumentów. Europejski Trybunał Praw Człowieka nie widzi właśnie kompleksowości zagadnienia związanego tego, co jest rzeczywiście orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, nie widzi orzeczenia, że tak naprawdę jedynym orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, który w swojej sentencji, czyli w tym zakresie, któremu przydana jest moc powszechnie obowiązująca, tylko raz wypowiedział się na temat kwestii wyłonienia ewentualnie sędziów-członków Krajowej Rady Sądownictwa, i był to wyrok K 12/18, nie zaś wcześniejsze orzecznictwo. Warto wskazać też na inne argumenty, którymi Europejski Trybunał Praw Człowieka posługuje się, żeby dość do takiej konkluzji, że to jednak Sąd Najwyższy tutaj prawidłowo rozstrzygnął kwestie naruszenia prawa krajowego, w tym wypadku Konstytucji, jeżeli chodzi o wyłanianie Krajowej Rady Sądownictwa. Warto zobaczyć, że Europejski Trybunał Praw Człowieka czyniąc Trybunałowi Konstytucyjnemu zarzut z tego powodu, że odstąpił on w sposób nieuprawniony od swojego orzecznictwa, nie widzi np. orzeczeń Sądu Najwyższego, które zapadły już po wyroku Trybunału Konstytucyjnego, w których wskazywano np. orzeczenie z 15 marca 2011 roku, w którym wskazywano, że na mocy wyroku Trybunału Konstytucyjnego K 25/07 wcale nie wynika, kto powinien wyłaniać sędziów-członków Krajowej Rady Sądownictwa. Jest to wewnętrzna sprzeczność orzeczeń Sądu Najwyższego, której Europejski Trybunał Praw Człowieka w ogóle nie dostrzega, ale czyni z tej sprzeczności zarzuty względem orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego.

Wszystko to... mało tego, Europejski Trybunał Praw Człowieka nie widzi również podstaw do uwzględnienia orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, w którym uznano uchwałę połączonych Izb za niekonstytucyjną. Czytając orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, Trybunał dochodzi do wniosku, cytuję, że „nie jest przekonany co do tego, czy Trybunał Konstytucyjny skutecznie dezawuował moc uchwały połączonych Izb”. Takie postawienie sprawy, które w ogóle abstrahuje od przepisów Konstytucji mówiących o tym, kto w Polsce

jest właściwy do stwierdzenia niekonstytucyjności danych uregulowań wykazuje, że Europejski Trybunał Praw Człowieka przyjął taką optykę, żeby jednak dopasować pewnego rodzaju swoją argumentację do założonej tezy niż to, że rzeczywiście oparł się na prawidłowej analizie dorobku konstytucyjnego i przepisów Konstytucji.

Mamy zatem sytuację, w której Europejski Trybunał Praw Człowieka dochodzi do przekonania o tym, że doszło do naruszenia prawa krajowego poprzez analizę orzecznictwa Sądu Najwyższego i ignorowanie orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Jednocześnie, wytykając tzw. uchybienia, jeżeli chodzi o orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, w ogóle nie dostrzega błędów zawartych w uchwale połączonych Izb Sądu Najwyższego – ja nie będę ich szczegółowo omawiał, wniosek Prokuratora Generalnego na 30 stronach wykazuje wadliwość tego rodzaju orzeczenia. Europejski Trybunał Praw Człowieka nie uwzględnił żadnego z tych uchybień, którym dotknięta jest ta uchwała.

Stąd, Wysoki Trybunale, należy dojść do wniosków, że na podstawie art. 6 ust. 1 zdanie Konwencji doszło do ukształtowania takiej normy, o czym świadczy z resztą najnowsze orzecznictwo też Sądu Najwyższego, które pozwala pomijać kognicję Trybunału Konstytucyjnego. Tak, to już właściwie jesteśmy o krok od tego, że kwestia określana ustrojem sądów nie jest kwestią, domeną państwa-strony, tylko jest kwestią bądź sądów państwa-strony, bądź też samego Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Tutaj nie sposób zauważyć, że jest to przede wszystkim wypaczenie art. 190 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i nieliczenie się z wyrokami Trybunału Konstytucyjnego.

Na tej kanwie jeszcze ostatni zarzut dotyczący właśnie tego, w jaki sposób Europejski Trybunał Praw Człowieka naruszył art. 188 ust. 1 i 2 Konstytucji. Mianowicie, będzie to widać właśnie w tym miejscu, kiedy to Sąd Najwyższy ma zostać uprawniony, czy też być może nawet inne organy Rzeczypospolitej Polskiej, do tego, aby oceniać ewentualnie zgodność z Konstytucją ustaw. Na podstawie tego przepisu nie sposób takiej kompetencji przyznać ani sądom krajowym, ani Europejskiemu Trybunałowi Praw Człowieka i Rzeczpospolita Polska nigdy nie mogłaby się zgodzić na taką treść art. 6, która zakładałaby tego rodzaju uprawnienie.

Wysoki Trybunale, w związku z powyższym wnoszę jak na wstępie, dziękuję.

**Przewodniczący:**

Dziękuję bardzo. Udzielam głosu przedstawicielowi Prezydenta.

**Pan Dariusz Dudek:**

Dziękuję uprzejmie. Wysoki Trybunale Konstytucyjny, pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przedstawił dość lapidarne pisemne stanowisko, które jest znane

Wysokiemu Trybunałowi, jako uczestnikom postępowania. To stanowisko sprowadza się do kilku istotnych tez czy fragmentów wywodu.

Po pierwsze, jest oczywistą rzeczą, iż Prezydent Rzeczypospolitej jest uczestnikiem postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym w sprawach tego rodzaju. Po drugie, jest również oczywistym faktem, iż kompetencjom Trybunału Konstytucyjnego podlega umowa międzynarodowa, umowa, jaką jest między innymi europejska Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Tu pragnę nadmienić, jak trafnie Prokurator Generalny określa na stronie 10 swojego wniosku, jest ta Konwencja nie jakimś, nie byle jakim aktem prawa międzynarodowego, ale pomnikiem prawa międzynarodowego. Warto w tym miejscu też przypomnieć, że dzisiaj, dokładnie dzisiaj, 19 stycznia mija 29. rocznica związania się przez Rzeczpospolitą Polską normami tej Konwencji, a ratyfikowana była 15 grudnia przez Prezydenta, pierwszego wybranego przez naród w wolnych, bezpośrednich wyborach. Od 19 natomiast stycznia jesteśmy stroną, skutek ratyfikacji nastąpił i od 1 maja 1993 roku podlegamy, jako państwo kognicji organom strasburskim, pierwotnie i Trybunałowi, i Europejskiej Komisji Praw Człowieka, po reformach wyłącznie Trybunałowi.

Zdaniem pana Prezydenta, wniosek Prokuratura Generalnego z 9 listopada istotnie dotyczy zagadnień fundamentalnych dla funkcjonowania organów władzy sądowniczej, ale nie tylko, także urzędu Prezydenta, także państwa jako takiego, również państwa polskiego, jako członka rodziny Rady Europy. Prezydent w swoim stanowisku przytacza treść art. 6 ust. 1 Konwencji europejskiej, podkreśla również to, co jest znane nam wszystkim, iż właśnie na tle tego przepisu, tego prawa podmiotowego przewidzianego w Konwencji do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wpływało niemal zawsze najwięcej skarg indywidualnych, także ze strony obywateli państwa polskiego.

Ten przepis jest też bardzo obszernie komentowany, bardzo jest dogłębnie eksploatowany doktrynalnie, ale także w judykaturze. I faktycznie w pierwotnym wniosku, na co zwraca uwagę pan Prezydent w swoim stanowisku, w pierwotnym wniosku Prokuratura Generalnego, inicjatora tego postępowania, taką kanwę dla i samego wniosku, i sformułowanych zarzutów, i argumentacji zawartej w tym jakże obszernym, ponad dziewięćdziesięciostronicowym piśmie, stanowi kazus Reczkowicz przeciwko Polsce. Pan Prezydent nie odniósł się do tego uzupełnienia wniosku, które niedawno wpłynęło, po prostu z powodu nieznamości tego pisma, ale ono nie zmienia istoty stanowiska Prezydenta i tej argumentacji, albowiem zaledwie polega na tym modyfikacja, iż w tiret trzecim z tego wniosku Prokurat Generalny uzupełnia wzorzec kontrolny, wzorzec konstytucyjny o jeden przepis Konstytucji – do czego jeszcze się może będzie sposobność odnieść. Nie będę powtarzał istoty sprawy Reczkowicz przeciwko Polsce, przed chwilą pan Trybunał Konstytucyjny – 19 stycznia 2022 r.

prokurator, przedstawiciel wnioskodawcy to bardzo szczegółowo i precyzyjnie skomentował.

Prezydent podkreśla, iż ten wyrok, ale nie tylko ten wyrok i inne orzeczenia dotyczące władzy sądowniczej – i ten powołany później przez Prokuratora Generalnego, późniejszy judykant Trybunału, mianowicie w sprawie Dolińska-Ficek i Ozimek przeciwko Polsce – te rozstrzygnięcia są bardzo istotne w perspektywie Prezydenta, określonej przez art. 179 w związku z art. 144 ust. 3 pkt 17 Konstytucji, czyli normującymi przepisami tę prerogatywną kompetencję Prezydenta w zakresie powoływania sędziów.

Jeden fragment tego orzeczenia w sprawie Reczkowicz przytacza w swoim stanowisku głowa państwa, ja pozwolę sobie powtórzyć, mówiąc o tym, że nowelizacja ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa przewidująca właśnie tę modyfikację w stosunku do dotychczasowego stanu prawnego, iż określono nowy sposób wyboru 15 sędziów spośród sędziów Sądu Najwyższego, sądów administracyjnych, powszechnych i wojskowych, a określenie, które przyniosła nowelizacja wskazuje Sejm, jako podmiot dokonujący wyboru, czego literalne brzmienie przepisu Konstytucji nie zawiera. Ostatecznie Europejski Trybunał Praw Człowieka stwierdza, iż to naruszenie prawa krajowego, nie precyzując, jakie to przepisy prawa krajowego zostały w ten sposób naruszone przez ową nowelizację, doprowadziło w sposób nieodwracalny, skaziło kwestionowaną procedurę powołania, ponieważ w konsekwencji tego naruszenia rekomendacja kandydatów na sędziego Izby Dyscyplinarnej, czyli warunek konieczny powołania przez Prezydenta, została powierzona Krajowej Radzie Sądownictwa, organowi, który nie zapewnia wystarczającej gwarancji niezależności od władzy ustawodawczej i wykonawczej. To jest konkretny punkt wyroku Trybunału w sprawie Reczkowicz przeciwko Polsce.

Prezydent następnie rozwija bliżej w swoim stanowisku istotę tej kompetencji prerogatywnej, zdania komentatorów Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, wypowiedzi trafne samego Trybunału Konstytucyjnego w tej mierze, między innymi w wyroku o sygnaturze K 18/09. Najważniejsze jest chyba stwierdzenie Trybunału w tej mierze, to, które wskazuje, że art. 189 jest kompletną, zawiera kompletną normę w tym zakresie, w kompletny sposób kształtuje tryb powoływania do pełnienia urzędu sędziego przez Prezydenta.

Zauważa Prezydent, iż stanowisko zarówno Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, jak i niektórych sądów polskich, które zmierza do – wbrew przepisom Konstytucji Rzeczypospolitej – poddania kontroli postanowień Prezydenta o powołanie do pełnienia urzędu sędziego skutkowałoby nie tylko konsekwencjami dla samego urzędu prezydenta, ale i dla władzy sądowniczej, mianowicie pozbawiałoby tę władzę przymiotu

niezależności, bowiem decyzje Prezydenta, a zatem i struktura władzy sądowniczej i personalny skład byłby uzależniony od ocen czy decyzji innych organów sądowych, może i niesądowych, krajowych, czy międzynarodowych. Tymczasem akt powołania przez Prezydenta ma charakter ostateczny, nie podlega żadnej kontroli, ani instancyjnej, bowiem nie sposób sobie wyobrazić jakiegokolwiek instancji ponad głową państwa polskiego czy innego – nie podlega też żadnej kontroli sądowej. Przytacza również w stanowisku Prezydent wypowiedź Trybunału w wyroku z 24 października 2017 roku, wprawdzie dotyczy to innego aspektu kompetencji Prezydenta związanych z władzą sądowniczą – mianowicie art. 183 ust. 3. Nie jest sprawą przypadku, proszę Wysokiego Trybunału, iż wszystkie kompetencje kreacyjne Prezydenta dotyczące władzy sądowniczej, te w sferze personalnej, mają charakter prerogatyw, także dotyczy to tych stanowisk kierowniczych w strukturach sądowych Sądu Najwyższego czy Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Argumentacja tam zawarta, w tamtym wyroku Trybunału Konstytucyjnego, która powiada, że istota prerogatywy prezydenckiej nie może... oczywiście tej istoty nie może naruszać działanie jakichkolwiek organów, także organu władzy sądowniczej, co podkreślił również Trybunał analogiczną myśl w wyroku 21 kwietnia 2020 roku... przepraszam, w postanowieniu rzecz jasna, rozstrzygającym spór kompetencyjny pomiędzy Sądem Najwyższym z jednej strony, a Sejmem oraz Sądem Najwyższym, a Prezydentem – warto podkreślić to stwierdzenie wyrażone przez Trybunał w owym postanowieniu: „[...] w polskim porządku prawnym nie ma przepisów prawnych, które przyznawałyby kompetencję jakiegokolwiek organowi władzy publicznej, w tym także SN, do podważania aktu powołania i wynikającej z tego aktu inwestytury do orzekania przez sędziego. Konstytucyjny kształt kompetencji, wynikającej z art. 179 i art. 144 ust. 3 pkt 17 Konstytucji, wyklucza nie tylko możliwość kwestionowania ważności aktu powołania, lecz nie pozwala również na kwestionowanie zakresu uprawnień osoby powołanej przez Prezydenta do pełnienia urzędu sędziego. Przyjęcie odmiennego poglądu pozbawiałoby tę kompetencję Prezydenta jej materialnej istoty, albowiem nie jest wykonaniem tej kompetencji powołanie sędziego, który mimo wydania postanowienia w sprawie powołania do pełnienia urzędu sędziego nie mógłby być piastunem władzy sądowniczej.”

To jest, proszę Wysokiego Trybunału, ten dylemat, gdzie organy i Europejski Trybunał Praw Człowieka, i nasze niektóre właśnie uchwały, czy rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego popadają w taką wewnętrzną sprzeczność, takie *contradictio in adiecto* stwierdzając, iż w żadnej mierze nie podważały skuteczności postanowień Prezydenta o powołaniu do pełnienia urzędu sędziego, jednocześnie sam taki akt, samo takie postanowienie, chociaż nie podlega kontroli, żadnej procedurze kontroli, nie oznacza, nie

zapewnia, nie gwarantuje tak powołanemu sędziemu tego, iż jego powołanie i zdolność do orzekania nie będą w przyszłości kwestionowane. A wprost przeciwnie powiada Europejski Trybunał Praw Człowieka o tym skażeniu, o tym takim swoistym grzechu pierworodnym, o tym zatrutym procesie powoływania, a zatem w istocie nieefektywne.

Trybunał Konstytucyjny wcale nie zajmował się w tym postanowieniu, jak uważa Trybunał Europejski, ochroną prerogatywy Prezydenta. Trybunał zajmował się ochroną naszego porządku konstytucyjnego, ładu konstytucyjnego, aksjologii, przepisów, norm, także zasadniczej wynikającej z Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. W orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka pojawiła się właśnie ta tendencja modyfikacji, zmiany treści kompetencji Prezydenta prowadząca w efekcie, jak mówię, do pozbawienia sędziego prawa sprawowania jurysdykcji. Stanowisko pisemne Prezydenta powołuje szereg wypowiedzi samego Sądu Najwyższego dotyczącego istoty powołania do pełnienia urzędu, także wypowiedzi literatury i pokazuje też w stanowisku swym, pan Prezydent, konsekwencje orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Reczkowicz oraz konsekwencje, jakie się pojawiły na gruncie nowego orzecznictwa Sądu Najwyższego. Prokurator Generalny w swoim stanowisku, bodaj cztero- czy pięciokrotnie przywołuje właśnie ten judykat, czyli postanowienie Sądu Najwyższego z 16 września ubiegłego roku - sygnatura I KZ 29/21, które stwierdza, że powołanie sędziego na wniosek, na skutek rekomendacji Krajowej Rady Sądownictwa, w kształcie określonym ustawą z grudnia 2017 roku, obarczone jest uchybieniem w postaci nienależytej obsady sądu w rozumieniu przepisów Kodeksu postępowania karnego, czego następstwem są określone skutki procesowe, ale nie tylko, jak akcentuje Prezydent. Następstwem takiego stanowiska, takiej implementacji orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka jest także próba naruszenia konstytucyjnych kompetencji głowy państwa. Tymczasem Konstytucja w swoim unormowaniu niewątpliwie przyjmuje założenie zasadnicze, pewnego rozdziału i równowagi władz, podział i równowaga, co Trybunał Konstytucyjny uzupełnił jeszcze w roku 2009 o wymóg współdziałania, jakże istotny i jak bardzo trudny do realizacji w praktyce, w związku z czym konkluduje Prezydent, iż naruszanie Konstytucji, czy to przez Europejski Trybunał Praw Człowieka czy przez sądy krajowe, co dezaprobuje w swoim wniosku Prokurator Generalny, nie może być też zaakceptowane w żaden sposób, żadną miarą przez Prezydenta, do którego fundamentalnych zadań ustrojowych zgodnie z art. 126 ust. 2 Konstytucji należy stanie na straży Konstytucji, czuwanie nad jej przestrzeganiem przez wszystkie organy, choć nie jest arbitrem w tym znaczeniu i gwarantem Konstytucji, jakim jest chociażby Trybunał Konstytucyjny.



Proszę Wysokiego Trybunału Konstytucyjnego, jeszcze króciuteńka tylko uwaga, bo nie może to ująć uwadze Wysokiego Trybunału, ani uczestników postępowania, iż w stanowisku tym, w niniejszym postępowaniu, inaczej niż w uprzednio rozpoznawanych sprawach z udziałem Prezydenta, niektórzy uczestnicy, oprócz Prezydenta, również Ministra Spraw Zagranicznych prezentują stanowisko, w którym nie odnoszą się, nie w cudzysłowie, nie podpowiadają Trybunałowi sposobu oceny żądania *petitum* wniosku inicjatora, czyli Prokuratora Generalnego, jakkolwiek mogłoby to być oczekiwane, a nawet pożądane.

Proszę Wysokiego Trybunału Konstytucyjnego, jako pełnomocnik pozwolę sobie wyrazić przekonanie, iż przepis Konwencji europejskiej, art. 6 ust. 1 zdanie pierwsze nie upoważnia europejskiego Trybunału do wykreowania prawa podmiotowego sędziego do zajmowania funkcji administracyjnej w strukturze organizacyjnej sądownictwa powszechnego RP. Co więcej, nie ma takiej treści ani takiego znaczenia ten przepis – na pewno nie taka była intencja twórców Konwencji, ojców założycieli Rady Europy, na pewno nie taka treść była Konwencji, nie takie było jej rozumienie art. 6 w chwili, kiedy Polska ratyfikowała tę Konwencję i związała się jej postanowieniami, czego obchodzimy rocznicę, jak już powiedziałem.

Dalej uważam, że ta przesłanka sądu ustanowionego ustawą zwraca na to uwagę... nie będę się do tego bliżej odnosił, bo tylko dopiero dzisiaj przed rozprawą się zapoznałem ze stanowiskiem Rzecznika Praw Obywatelskich. Rzecznik na stronie 41 w pkt 65 stanowiska odnosi się do oryginalnych, w dwóch językach – angielskim i francuskim – sformułowań. Rzecz jasna nie chodzi tam o ustawę – *loi*; czy francuskie określenie dotyczy bardziej prawa jako takiego, podnosi Rzecznik, że jest to szerokie uwzględnienie obejmujące także normy rangi konstytucyjnej, a nawet jeśli w danym prawie funkcjonuje prawo zwyczajowe, to normy prawa zwyczajowego. Otóż uważam, że ta przesłanka sądu ustanowionego na podstawie prawa, czy jak tłumaczymy w Dzienniku Ustaw, jak przyjęto w oficjalnym tłumaczeniu, ustanowionego ustawą, musi uwzględniać będące podstawą ustanowienia, określenia ustroju, organizacji, funkcjonowania sądów kompleks przepisów – i przepisy konstytucji, i ustawy, i musi też uwzględniać z konieczności rolę naszego sądu konstytucyjnego, czyli rozstrzygnięcia polskiego Trybunału Konstytucyjnego. Uważam, że takie rozumienie, taka interpretacja przepisu art. 6 jest prawidłowa.

Wreszcie, czy ten przepis dopuszcza dokonywanie przez sądy krajowe i międzynarodowe wiążącej oceny zgodności z Konstytucją i Konwencją ustaw dotyczących ustroju sądownictwa, dotyczące właściwości sądów, czy ustawy normującą Krajową Radę Sądownictwa. Po co? Po to, by ustalić spełnienie przesłanki sądu ustanowionego ustawą. Otóż uważam, że Konwencja nie dopuszcza, prawidłowa interpretacja Konwencji nie

dopuszcza wykreowania takiej, że tak powiem uniwersalnej kontroli sprawowanej, czy to przez sądy międzynarodowe – Europejski Trybunał Praw Człowieka – czy przez sądy krajowe, jak to nazywamy, kontroli rozproszonej konstytucyjności.

Proszę Wysokiego Trybunału, gdyby stanąć na gruncie stwierdzenia, z resztą przewija się ono w stanowisku inicjatora, który nawet próbuje odpowiedzieć, jakie są przyczyny tego, co nawet dzisiaj, przed chwilą pan prokurator nazywa braku dostrzegania, niewidzenia, niezrozumienia, niedoceniań, ignorowania treści polskiej konstytucji. Wprawdzie, poszukuje wnioskodawca przyczyn tego stanu rzeczy, ale z nich też rezygnuje, bo to nie jest najważniejsze. Mnie zaś wydaje się, że to jest bardzo ważne w perspektywie dialogu, jaki tak czy owak się toczy. Trudnego dialogu między państwami członkowskimi, a organami, w tym przypadku Konwencji, Europejskim Trybunałem Praw Człowieka, czy na innych płaszczyznach, pomiędzy państwami członkowskimi w rodzinie Unii Europejskiej.

Otóż, proszę Wysokiego Trybunału Konstytucyjnego, chciałem powiedzieć o jednej rzeczy, bo jest bardzo istotne, o czym przed chwilą też mówił pan prokurator, to napięcie pomiędzy orzecznictwem krajowym Sądu Najwyższego i Trybunału, i jak się do tego odnosi Trybunał strasburski. Mam wrażenie, nie mam pewności, pozwolę sobie podzielić się z Trybunałem tym swoim przypuszczeniem, że brak zrozumienia – to mocne słowo – to ignorowanie faktu, iż w Polsce wiążący charakter ostatecznego wyroku, powszechnie obowiązującego, ma sentencja wyroku. Być może sędziowie europejscy nawet nie wiedzą, że sentencja wyroku jest publikowana w Dzienniku Ustaw, oprócz zbioru rządowego elektronicznego, być może nie wiedzą, że jest zupełnie inaczej, niż w przypadku wyroków strasburskich. Jeżeli porównamy nawet optycznie charakter wyroku, chociażby w sprawie Reczkowicz czy Dolińska-Ficek i Ozimek przeciwko Polsce, to zobaczymy, że się różnią zasadniczo. Polski Trybunał Konstytucyjny podobnie jak inne sądy, w ścisłym konstytucyjnym rozumieniu, orzekając, podając cechy formalne dotyczące organu orzekającego oraz wskazanie, w imieniu kogo, nie składu orzekającego, nie strony, ale państwa polskiego – Rzeczypospolitej – wydawany jest wyrok, następuje sformułowanie sentencji, tu jest konkluzja, tu jest kwintesencja rozstrzygnięcia Trybunału i to tylko wiąże – Trybunał europejski inaczej dochodzi do konkluzji.

Jest to punktowana, nieraz licząca kilkaset punktów wypowiedź, w której dochodzi do konkluzji o dopuszczalności skargi, o ocenie czy nie nastąpiło naruszenie prawa zarzucone przez skarżącego lub skarżących i wreszcie orzeka o konsekwencjach tego, w szczególności dotyczącego pewnej gratyfikacji, dla skarżącego, finansowej czy zwrotu kosztów. Jest to zupełnie inaczej i dlatego, proszę Trybunału Konstytucyjnego, być może

dochodzi do takich rozstrzygnięć dlatego, że Europejski Trybunał Praw Człowieka niedostatecznie jest zapoznany ze specyfiką naszego systemu konstytucyjnego, w tym rolą samego Trybunału Konstytucyjnego. Dlatego ja bym tutaj aż tak dosadnie nie krytykował tego trybunału, jak to jest w pisemnym stanowisku i dlatego Trybunał strasburski mówi o tej argumentacji zawartej wcześniej, w wyroku sprzed już kilkunastu lat, gdzie tam *obiter dicta* powiedział Trybunał Konstytucyjny, że w świetle Konstytucji przesądzone jest, iż 15 sędziów, z wiadomo jakich struktur sądowniczych, wybierają spośród sędziów sędziowie. Oczywiście ma rację wnioskodawca, że żadną miarą nie wynika to z Konstytucji i oczywiście miał rację z kolei Trybunał Konstytucyjny, kiedy orzekł 25 marca 2019 roku, iż Konstytucja nie przesądza kto i Trybunał powiedział, co też cytuje Prokurator Generalny, iż w świetle Konstytucji możliwe jest rozwiązanie takie, jakie było uprzednio, czyli powierzenie sędziom zadania, odpowiedzialnego, wyłonienia swoich przedstawicieli, choć to nie jest organ przedstawicielski, to nie jest organ samorządu, do składu Krajowej Rady Sądownictwa, ale możliwe też jest inne rozstrzygnięcie, takie jak przyjęte w nowelizacji ustawy, takie jakie zaakceptował Trybunał Konstytucyjny, zaakceptowała też, chociaż nie bezwyjątkowo, doktryna; powoływane są bardzo szczegółowo i rzetelnie te wypowiedzi, powiedzmy, doktryny prawa konstytucyjnego, także przez wnioskodawcę – *notabene* niezwykle starannie uzasadniony jest ten wniosek.

Proszę Trybunału Konstytucyjnego, i być może to, kwestia tej argumentacji, gdzie Sąd Najwyższy w uchwale dwóch i pół izb, mówimy trzech izb, ale przecież niekompletnych trzech izb połączonych z 2020 roku, z 23 stycznia, zawiera rozbudowaną argumentację... ja, już w tamtym postępowaniu w sprawie sporu kompetencyjnego przytaczałem, to niebezpieczne sformułowanie prawie z konkluzji jest powtórzone także we wniosku Prokuratora Generalnego. Gdyby się jednak miało okazać, hipotetycznie Sąd Najwyższy w tamtej uchwale perspektywę zarysowuje, że to rozumienie, ta ocena wadliwości trybu wyłonienia sędziów do składu KRS i następnie tego procesu wnioskowania, powołania i powoływania. Gdyby się miało okazać, powiada zatem sąd, że to wszystko jest zgodne z polską Konstytucją, to nas to obowiąże i tak. Dlaczego, dlatego, że Sąd Najwyższy, jego obowiązkiem i innych sędziów jest zapewnienie poszanowania art. 47 Karty praw podstawowych i na gruncie prawa europejskiego sam akt powołania może się okazać nieskutecznym i niewiążącym. To jest ten relatywizm *notabene* w tamtym postępowaniu... jeszcze jedna rzecz jest godna odnotowania, mianowicie ówczesna Pierwsza Prezes Sądu Najwyższego przedstawiła pisemne stanowisko, po czym poinformowała Wysoki Trybunał, że nie weźmie udziału w tym postępowaniu z uwagi na fakt, iż Trybunał Konstytucyjny utracił zdolność wykonywania funkcji ustrojowych powierzonych Trybunałowi przez Trybunał Konstytucyjny – 19 stycznia 2022 r.

Konstytucję. Tak się zaczęło, nie po raz pierwszy w naszej historii, bo pewne napięcie między Trybunałem Konstytucyjnym, a Sądem Najwyższym istniało od początku, kiedy jeszcze u schyłku PRL-u powołano do bytu Trybunał Konstytucyjny, a tak się zaczęła relacja, która gdyby Europejski Trybunał Praw Człowieka spojrział na to dogłębnie, gdyby miał, posiadał taką wiedzę, być może nie uznałby, że sama ilość przechodzi w jakość, że przykładowo rozmiar uchwały dwóch i pół izb Sądu Najwyższego w porównaniu, w zestawieniu dość zwięzłym, przynajmniej to, argumentacją Trybunału Konstytucyjnego w tym orzeczeniu, które zaakceptowało ustawowe unormowanie trybu wyboru przez Sejm 15 sędziów do składu KRS, być może Trybunał europejski nie dałby się, że tak powiem kolokwialnie, ująć argumentowi ilościowemu, ale popatrzyłby na samą jakość i samą rzeczywiście treść Konstytucji.

Proszę Trybunału Konstytucyjnego, chce ten etap spuentować następująco, Prezydent Rzeczypospolitej stanowczo dezaprobuje sytuację, w której jakiegokolwiek sądy, czy to krajowe czy międzynarodowe trybunały, podejmują rozstrzygnięcia o charakterze bezprecedensowym czy precedensowym, rozstrzygnięcia, które zapowiadają pewną linię orzeczniczą, na to zwraca też uwagę wnioskodawca, także w uzupełnieniu swojego stanowiska po uzyskaniu tłumaczenia tego nowszego orzeczenia listopadowego Trybunału europejskiego. Prezydent wobec tego wyraża stanowczy sprzeciw i dezaprobatę, i jako gwarant Konstytucji będzie podejmował też działania mające na celu zapewnienie poszanowania Konstytucji.

Wydaje się, że mamy do czynienia z kolejną sprawą, gdzie jest możliwe przez Trybunał orzeczenie właśnie zakresowe, ale w istocie też interpretacyjne. Wnioskodawca, jakkolwiek mówił o zakresie tylko, o pewnym zakresie... zakresy są bardzo szerokie. Dopiero co mieliśmy rozstrzygnięcie Trybunału z 24 listopada z wniosku tego samego wnioskodawcy, w sprawie K 6/21. W istocie są to orzeczenia i zakresowe, i interpretacyjne. Proszę Trybunału Konstytucyjnego, możliwym jest bez uszczerbku dla związania Trybunału granicami żądania wniosku, inicjatora, możliwe wydaje się zatem odwrócenie tej formuły i zaprezentowanie w rozstrzygnięciu Trybunału Konstytucyjnego, które zapadnie w tej sprawie formuły pozytywnej, takiej interpretacji, która wykluczy akceptację dla interpretacji niezgodnej z naszą ustawą zasadniczą czy z naszym porządkiem konstytucyjnym. A zatem kwestionowane przepisy w zakresie, w jakim nie upoważniają ani europejskiego Trybunału, ani innego podmiotu do kreowania na gruncie prawa krajowego podlegającego ochronie sądowej prawa podmiotowego sędziego do zajmowania funkcji administracyjnej w strukturze organizacyjnej sądownictwa, tak rozumiany, jako nieupoważniający, jako odmawiający takiej kompetencji, art. 6 byłby zgodny z powołanymi wzorcami.

Dalej, jeśli przyjmiemy, że Europejski Trybunał Praw Człowieka w pierwszym rzędzie ma obowiązek badania stanu prawnego prawa krajowego, państwa członkowskiego i orzecznictwa tamtejszego, to wówczas ta przesłanka sądu ustanowionego ustawą musi uwzględniać zarówno przepisy Konstytucji Rzeczypospolitej, jak i ustaw, a także ostatecznie, powszechnie obowiązujące wyroki polskiego Trybunału Konstytucyjnego, jeśli tak rozumieć przepis art. 6 ust. 1 zdanie pierwsze Konwencji, byłby on zgodny, także z tym wzorcem, który dotyczy wprost kompetencji Prezydenta Rzeczypospolitej, czyli art. 179.

Wreszcie, jeśli przyjąć, że Konwencja nie dopuszcza dokonywania, nie dopuszcza naruszania monopolu w tej sprawie, w tym zakresie Trybunału Konstytucyjnego, czyli nie dopuszcza dokonywania przez sądy krajowe lub międzynarodowe wiążącej oceny zgodności z Konstytucją Rzeczypospolitej i rzezoną Konwencją ustaw dotyczących ustroju sądownictwa, właściwości sądów oraz ustawy dotyczącej Krajowej Rady Sądownictwa, by w ten sposób ustalić spełnienie przesłanki sądu ustanowionego ustawą. Jeśli uznamy zatem, uzna Wysoki Trybunał, że nie dopuszcza Konwencja, to tak rozumianej i w takim zakresie przepis Konwencji europejskiej byłby, okazał się zgodny zarówno z pkt 1, jak i drugim – art. 178.

Proszę Trybunału Konstytucyjnego, ja powtórzę to swoje stanowisko, czy powiem wyrażone w poprzedniej sprawie K 6/21, że wartość merytoryczna, logiczna, jurydyczna takiej formuły sentencji Trybunału byłaby identyczna, w niczym nie odejmowałaby, powiedzmy, skuteczności czy trafności żądań wnioskodawcy. Natomiast miałyby znaczenie w perspektywie tej zwłaszcza, dialogu trudnego, bo jak podkreśla się jest rzeczą specyficzną, że państwo nasze, państwo polskie, nie skorzystało z możliwości takiej rozszerzonej wypowiedzi, swoistego środka odwoławczego, przedstawienia sprawy, co nie jest bezwarunkowo skutecznym żądaniem państwa-strony Konwencji i strony takiego postępowania, ale przedstawienia spraw poszczególnych, tych polskich, ocenie Wielkiej Izby Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Być może w perspektywie dialogu, bo nietrudno sobie wyobrazić, że europejski Trybunał w Strasburgu będzie w dalszym ciągu przyjmował do rozpoznania sprawy, być może nawet potraktuje którąś ze spraw na kanwie art. 6 i tych reform polskiej władzy sądowniczej... akurat wyrok, jako sprawę i jako wyrok pilotażowy, i co wówczas, być może trzeba poszukiwać jakiejś formy nawiązania dialogu niezależnie od tego, co przytacza także stanowisko wnioskodawcy, że w poszczególnych wypowiedziach pojawia się zjawisko pewnego imperializmu orzeczniczego, to mocne określenie – tego byśmy chcieli uniknąć – ale siła argumentów jest większa, niż siła innej amunicji, dlatego przedstawiam stanowisko pana Prezydenta i pod

rozważę Wysokiego Trybunału tę kwestię, o której wspomniałem w końcowej części swojego wystąpienia. Dziękuję uprzejmie.

**Przewodniczący:**

Dziękuję. Udzielam głosu przedstawicielowi Sejmu.

**Pan Marek Ast:**

Wysoki Trybunał Konstytucyjny, przedmiotem kontroli zainicjowanej wnioskiem Prokuratora Generalnego jest art. 6 ust. 1 zdanie pierwsze Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Tutaj trzeba to podkreślić, Prokurator Generalny nie kwestionuje literalnego brzmienia tego przepisu, bowiem on w sposób oczywisty jest zgodny, a nawet zbieżny z art. 45 – chociażby – Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, natomiast kwestionuje zakres normatywny wywiedziony przez Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu z tego przepisu i ten zakres normatywny... Przypomnę, że prokurator stwierdza, że niekonstytucyjna jest ta aktywność Trybunału praw człowieka w zakresie, w jakim upoważnia ETPCz do kreowania na gruncie prawa krajowego, podlegającego ochronie sądowej, prawa podmiotowego sędziego do zajmowania funkcji administracyjnej w strukturze organizacyjnej sądownictwa powszechnego Rzeczypospolitej Polskiej, w zakresie, w jakim zawarta w nim przesłanka „sąd ustanowiony ustawą” nie uwzględnia będących podstawą ustanowienia sądu powszechnie obowiązujących przepisów Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustaw, a także ostatecznych i powszechnie obowiązujących wyroków polskiego Trybunału Konstytucyjnego oraz w zakresie, w jakim dopuszcza dokonywanie przez sądy krajowe lub międzynarodowe wiążącej oceny zgodności z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej i rzeszoną konwencją ustaw dotyczących ustroju sądownictwa, właściwości sądów oraz ustawy dotyczącej Krajowej Rady Sądownictwa, by w ten sposób ustalić spełnienie przesłanki sądu ustanowionego ustawą.

Należy zgodzić się z Prokuratorem Generalnym, że tak ukształtowana interpretacja art. 6 ust. 1 zdanie pierwsze Konwencji w całkowity sposób ignoruje obowiązujący w Polsce porządek konstytucyjny, ignoruje fakt, że to Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej jest najwyższym źródłem praw, i że Konstytucji podlegają nie tylko ustawy, ale również ratyfikowane przez państwo polskie umowy międzynarodowe, a taką umową międzynarodową jest również Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. I w efekcie, poprzez swoją prawo twórczą aktywność Europejski Trybunał Praw Człowieka również kwestionuje fakt, że sądem ostatecznego słowa w Rzeczypospolitej Polskiej jest Trybunał Konstytucyjny, bo jakże inaczej ocenić to, że ETPCz w swoim orzeczeniu, uzasadnieniu tego orzeczenia powołuje się na uchwałę połączonych Izb Sądu Najwyższego

z 2020 roku, która została zakwestionowana przecież przez polski Trybunał Konstytucyjny, więc tego rodzaju działania Europejskiego Trybunału Praw Człowieka mogą okazać się przeciwnie skuteczne, nie doprowadzą do tego, że polscy obywatele będą mieli gwarantowane prawo do sądu, postępowania sądowego, a wręcz przeciwnie. Poprzez anarchizację wymiaru sprawiedliwości w państwie polskim, w wyniku tego rodzaju właśnie orzeczeń może dość do sytuacji, w której polscy obywatele zostaną pozbawieni tej pewności, że mają prawo do sądu, bo skoro orzeczenia polskich sądów z uwagi na nieprawidłowo ukształtowany skład sędziowski będą mogły być kwestionowane, to jest pytanie o to, w jaki sposób, to prawo do sądu będzie wówczas realizowane.

Europejski Trybunał Praw Człowieka przypisał sobie też rolę, na którą państwo polskie, ratyfikując Konwencję z całą pewnością się nie godziło. Czyli jakby arbitra, który rozstrzyga o tym, czy ważniejsze są orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w zakresie badania zgodności ustaw z Konstytucją czy rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego, gdzie już zostało to powiedziane i co podkreśla wielokrotnie w swoim wniosku Prokurator Generalny, sądy na mocy polskiej Konstytucji takiego uprawnienia nie mają, również Sąd Najwyższy i zostało to w wyroku Trybunału Konstytucyjnego wielokrotnie potwierdzone.

W tej sytuacji, Wysoki Trybunał Konstytucyjny, w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, uznając argumentację Prokuratora Generalnego wnosząc, aby uznać, że art. 6 ust. 1 zdanie pierwsze Konwencji o ochronie praw człowieka podstawowych wolności w zakresie, w jakim upoważnia Europejski Trybunał Praw Człowieka do wykreowania na gruncie prawa krajowego, podlegającego ochronie sądowej prawa podmiotowego sędziego do zajmowania funkcji administracyjnej w strukturze organizacyjnej sądownictwa powszechnego Rzeczypospolitej Polskiej jest niezgodny z art. 8 ust. 1, art. 89 ust. 1 pkt 2 i art. 176 ust. 2 Konstytucji; w zakresie, w jakim w ramach badania przez Europejski Trybunał Praw Człowieka naruszenia prawa do sądu ustanowionego ustawą dopuszcza kreowanie kompetencji, których Rzeczpospolita Polska nie przekazała na rzecz tego organu jest niezgodny z art. 89 ust. 1 pkt 2 w związku z art. 176 ust. 2 Konstytucji, następnie w zakresie, w jakim umożliwia Europejskiemu Trybunałowi Praw Człowieka dokonywanie oceny prawidłowości procesu powoływania sędziów przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa oraz ustalenie w oparciu o tę ocenę spełnienia przesłanki sądu ustanowionego ustawą jest niezgodny z art. 179 w związku z art. 187 ust. 1 i 4 Konstytucji; w zakresie, w jakim umożliwia Europejskiemu Trybunałowi Praw Człowieka dokonywanie oceny i podważenie atrybutów orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego oraz ustalenie w poparciu o tę ocenę spełnienia przesłanki sądu ustanowionego ustawą jest niezgodny z art. 190 ust. 1 Konstytucji oraz w zakresie, w jakim Trybunał Konstytucyjny – 19 stycznia 2022 r.

dopuszcza przeprowadzanie przez sądy krajowe lub międzynarodowe wiążącej oceny zgodności z Konstytucją i powołaną wyżej Konwencją ustaw dotyczących ustroju sądownictwa, właściwości sądów oraz ustawy dotyczącej Krajowej Rady Sądownictwa oraz ustalanie w oparciu o tę ocenę, ocenę spełnienia przesłanki sądu ustanowionego ustawą jest niezgodny z art. 188 pkt 1 Konstytucji. Dziękuję.

**Przewodniczący:**

Dziękuję. Udzielam głosu przedstawicielowi Ministra Spraw Zagranicznych.

**Pan Piotr Wawrzyk:**

Wysoki Trybunale, Minister Spraw Zagranicznych chciałby podtrzymać swoje stanowisko przedstawione na piśmie. Jeżeli Wysoki Trybunał pozwoli, to poproszę pana Jana Sobczaka o przedstawienie szczegółowego stanowiska

**Przewodniczący:**

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo.

**Pan Jan Sobczak:**

Wysoki Trybunale, Ministerstwo Spraw Zagranicznych pragnie poinformować następująco. Art. 6 ust. 1 zdanie pierwsze Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności stanowi, że każdy ma prawo do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie przez niezawisły i bezstronny sąd ustanowiony ustawą, przy rozstrzyganiu o jego prawach i obowiązkach o charakterze cywilnym albo zasadności każdego oskarżenia w wytoczonej przeciwko niemu sprawie karnej.

Na wstępie należy zauważyć, że Europejski Trybunał Praw Człowieka nie jest organem dokonującym wiążącej wykładni prawa krajowego. Europejski Trybunał Praw Człowieka wielokrotnie stwierdzał w swym orzecznictwie, że rolę w tym zakresie mają organy pozwanego państwa, a przede wszystkim sądy. Ponadto orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka są wydawane z uwzględnieniem konkretnych okoliczności danej sprawy. Do ustalenia treści normatywnej art. 6 ust. 1 europejskiej Konwencji praw człowieka, w oparciu o orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, należy zatem podchodzić z uwzględnieniem tych stwierdzeń.

Po pierwsze, można zauważyć, że przez pewien okres w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka dominował pogląd, że kwestie związane z mianowaniem, promowaniem, karaniem dyscyplinarnym oraz usuwaniem pracowników służby publicznej, w tym sędziów, co do zasady nie dotyczą prawa o charakterze cywilnym w rozumieniu europejskiej Konwencji praw człowieka. W ocenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka kwestie te dotyczą specyficznej kategorii osób, które łączy z państwem



szczególne więź oparta na zaufaniu i lojalności. Wcześniej więc Europejski Trybunał Praw Człowieka uważał, że jest niewłaściwy przedmiotowo – *ratione materiae* – do zajęcia się tego typu skargami. Tutaj przywołam sprawę Pellegrin przeciwko Francji lub Harabin przeciwko Słowacji.

Następnie w wyroku w sprawie Eskelinen i inni przeciwko Finlandii, Europejski Trybunał Praw Człowieka stwierdził, że przepis art. 6 Konwencji znajduje zastosowanie do sporów dotyczących zatrudnienia funkcjonariuszy służby cywilnej, chyba że państwo wykaże, iż występują łącznie jeszcze dwie okoliczności. Po pierwsze, w danym prawie krajowym doszło do wyraźnego wyłączenia dostępu do sądu dla pewnej kategorii funkcjonariuszy służby cywilnej. Po drugie, nawet jeśli doszłoby do wyłączenia, to musiało to być oparte na obiektywnych racjach związanych z interesem państwa. Istotnym warunkiem zastosowania art. 6 europejskiej Konwencji praw człowieka do takich spraw, jest ukształtowanie w danym porządku krajowym, określonego prawa jednostki i powstanie następnie wokół takiego prawa sporu.

Europejska Konwencja praw człowieka nie kreuje bowiem żadnego katalogu praw cywilnych, które muszą być sądownie chronione w państwach członkowskich. Wymagany natomiast spór wokół prawa musi być rzeczywisty i poważny, może dotyczyć zarówno istnienia określonego prawa, jak i zakresu prawa oraz sposobu korzystania z niego. Wynik postępowania musi przy tym bezpośrednio rozstrzygać o prawie jednostki i nie wystarcza, gdy ten związek w wyniku postępowania i prawa jest luźny, a konsekwencje postępowania dla prawa odległe.

Równocześnie należy zauważyć, że na szczeblu międzynarodowym, niezależnie od prawa do aktywnego uczestniczenia w służbie publicznej nie ma przepisu, który gwarantowałby prawo człowieka do zachowania władzy publicznej. Pozbawienie władzy publicznej może mieć negatywny wpływ na sytuację prawną organu państwowego, ale samo w sobie nie wpływa na prawa człowieka do posiadania władzy publicznej. Należy także zauważyć, że zasadniczo europejska Konwencja praw człowieka... w Konwencji nie zabezpieczono prawa do zajmowania stanowiska publicznego, wiążącego się ze sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości. Zadaniem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka natomiast nie jest wyrażanie opinii na temat stosowności wyboru dokonanego przez krajowe organy ani kryteriów, które należałoby brać pod uwagę.

Po drugie można dalej zauważyć, że zakres i znaczenie pojęcia sądu ustanowionego ustawą został zinterpretowany przez Wielką Izbę Europejskiego Trybunału Praw Człowieka na kanwie sprawy Guðmundur Andri Ástráðsson przeciwko Islandii. Europejski Trybunał Praw Człowieka powtórzył, że celem wprowadzenia wymogu, aby sąd był ustanowiony

Trybunał Konstytucyjny – 19 stycznia 2022 r.

ustawą było zapewnienie, aby ustrój sądownictwa w demokratycznym społeczeństwie nie był zależny od uznania władzy wykonawczej, lecz był uregulowany prawem pochodzącym od parlamentu. Europejski Trybunał Praw Człowieka przeanalizował poszczególne elementy tego pojęcia i rozważył, jak należy je interpretować, aby jak najlepiej odzwierciedlić jego cel i ostatecznie zapewnić by oferowana przez niego ochrona była naprawdę skuteczna.

W celu oceny czy nieprawidłowości w danej procedurze powoływania sędziów były na tyle poważne, że pociągały za sobą naruszenie prawa do sądu ustanowionego ustawą oraz czy równowaga między konkurującymi zasadami została zachowana przez właściwe organy państwowe, Europejski Trybunał Praw Człowieka opracował, jak przypomniał wnioskodawca, test składający się z oceny 3 kryteriów rozpatrywanych łącznie. Po pierwsze, co do zasady musi zaistnieć oczywiste naruszenie prawa krajowego w tym sensie, że naruszenie to musi być obiektywnie i rzeczywiście możliwe do stwierdzenia. Po drugie, przedmiotowe naruszenie należy ocenić w świetle przedmiotu i celu wymogu sądu ustanowionego ustawą, a mianowicie zapewnienie zdolności wymiaru sprawiedliwości do wykonania jego obowiązków w sposób wolny od nieuzasadnionej ingerencji, a tym samym ochrony praworządności podziału władz. Po trzecie, kontrola przeprowadzona przez sądy krajowe, o ile ma miejsce, co do skutków prawnych naruszenia krajowego przepisu dotyczącego powołania na sądy sędziowskie, odgrywa znaczącą rolę przy ustaleniu, czy takie naruszenie stanowiło naruszenie prawa do sądu ustanowionego ustawą, a zatem sama stanowi część testu.

Na zakończenie warto krótko przypomnieć kwestie odnoszące się do wykonywania orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Zgodnie z powszechnie przyjętym poglądem, wyrażanym także przez sam Europejski Trybunał Praw Człowieka, wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka mają charakter deklaratoryjny i pozostawiają państwom wybór środków do zastosowania w krajowym systemie prawnym, celem wypełnienia obowiązków wynikających z art. 46 europejskiej Konwencji praw człowieka. Tutaj można zacytować wyrok Verein gegen Tierfabriken Schweiz przeciwko Szwajcarii. Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka ogranicza się, co do zasady, do stwierdzenia faktu naruszenia europejskiej Konwencji praw człowieka oraz ewentualnego określenia kwoty słusznego zadośćuczynienia. Wyrok taki nie wywołuje natomiast skutku o bezpośrednio kasatoryjnym czy anulacyjnym charakterze, ani wobec orzeczenia sprawy, na tle której został wydany, ani tym bardziej wobec innych rozstrzygnięć sądowych, aktów administracyjnych, czy aktów normatywnych. Wykonanie wyroku i określenie sposobu jego wykonania należy do państwa pozwanego, a dopiero

należytość tego wykonania podlega ocenie Komitetu Ministrów Rady Europy. Dalsze informacje zostały przedstawione w przedłożonym piśmie. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący:**

Dziękuję. Ponieważ nie stawił się przedstawiciel Rzecznika Praw Obywatelskich, proszę sędziego sprawozdawcę o przedstawienie stanowiska nieobecnego uczestnika postępowania. Proszę bardzo, panie sędzio.

**Sędzia Mariusz Muszyński:**

Dziękuję bardzo. Rzecznik Praw Obywatelskich zgłosił przystąpienie do postępowania w piśmie z 9 grudnia 2021 roku, natomiast w piśmie z 17 stycznia 2022 roku przedstawił uzasadnienie swojego... swoje stanowisko i jego uzasadnienie. Jeżeli chodzi o stanowisko Rzecznika, to w przede wszystkim Rzecznik wniósł o umorzenie postępowania sprawy na podstawie art. 59 ust 1 z uwagi na niedopuszczalność wydania orzeczenia. Według Rzecznika kontrola przedstawionego problemu konstytucyjnego jest niedopuszczalna, ponieważ Trybunał Konstytucyjny..., ponieważ kompetencje Trybunału Konstytucyjnego nie obejmują badania aktów stosowania prawa, a *de facto* w tym wniosku nie zostały... Trybunał jest sądem prawa, a według Rzecznika *de facto* wnioski ten nie dotyczy badania prawa, tylko Trybunał ma badać wskazane czy wspomniane w tym wniosku orzeczenia Trybunału strasburskiego. Po drugie, Trybunał Konstytucyjny nie dokonuje, nie może badać tej sprawy, ponieważ nie dokonuje powszechnej wykładni prawa, a gdyby już miał tą sprawę zbadać – mimo wszystko – to wnioskodawca nie wykazał istnienia przesłanek stałej, powszechnej i jednoznacznej wykładni w tej kwestii w prawie. Nawet gdyby – poza tym według Rzecznika – nawet gdyby ocenić, bo jest to przecież kwestia ocenna, że jednak wnioskodawca wykazał istnienie takich przesłanek, to takie badanie może dotyczyć tylko aktów wydawanych przez centralne organy państwa, a Trybunał Praw Człowieka organem takim nie jest.

Poza tym Rzecznik uznał, że zbadanie, że samo wydanie wyroku jest zbędne, ponieważ jest niecelowe z perspektywy prawa międzynarodowego, ponieważ nie wyeliminuje to istnienia tego wyroku *de facto*. Jeżeli jednak Trybunał nie przychyliłby się do tego wniosku o umorzenie postępowania, Rzecznik wniósł o to, aby orzec we wszystkich 3 punktach, że przedstawione problemy nie są niezgodne – nie są niezgodne – z Konstytucją i uzasadnia to na około 30 kolejnych stronach swojego uzasadnienia stanowiska. Powołuje się tutaj m.in. na ogólny obowiązek państwa wynikający z art. 9 Konstytucji oraz na uprawnienia Trybunału strasburskiego wynikające z art. 32 Konstytucji, poza tym dotyczącej interpretacji Konwencji, poza tym powołuje się na uprawnienia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka do kreowania w zakresie pojęcie „prawo o charakterze Trybunał Konstytucyjny – 19 stycznia 2022 r.

cywilnym praw jednostki”, nawet gdyby nie było ich w prawie krajowym, krytykuje także brak wzorca we wniosku, czyli art. 45 ust. 1 Konstytucji. Wreszcie próbuje uzasadniać to uprawnieniami Trybunału strasburskiego, co do możliwości odrzucania i wybierania z porządku prawnego tych orzeczeń Sądu Najwyższego, ewentualnie Trybunału Konstytucyjnego, jakie uzna je Trybunał strasburski za zasadne.

Przedstawiłem tak pokrótce to stanowisko, zachęcałbym natomiast uczestników postępowania do osobistej lektury, bo stanowisko jest w swych poglądach dosyć śmiałe także ja nawet czytając to zastanawiałem się, czy to rzeczywiście podpisał uznany taki konstytucjonalista, jakim jest Rzecznik Praw Obywatelskich. Jest dosyć dużo wywodów, co do treści orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, których ja w tych orzeczeniach nie znalazłem. Jest trochę sprzeczności i nie mamy przynajmniej teraz szansy, żeby na poziomie pytań pewne rzeczy wyjaśnić, być może wycofać się z niektórych poglądów, jakie powstały – przynajmniej u mnie – po lekturze tego stanowiska, ale niemniej będziemy pewnie rozmawiać o tych kwestiach na etapie pytań, dlatego odsyłam do osobistej lektury, bo trudno jest w sposób jednoznaczny to stanowisko przedstawić, w szczególności z pozycji podmiotu trzeciego, tak jak tutaj Trybunału. Każdy sam musi sobie jakiś pogląd na ten temat wyrazić, dziękuję.

**Przewodniczący:**

Dziękuję bardzo. Obecnie, uczestnicy postępowania mogą ustosunkować się do przedstawionych stanowisk.

Czy ktoś z uczestników zamierza zabrać głos? Bardzo proszę, przedstawiciel Prokuratora Generalnego, proszę bardzo.

**Pan Sebastian Bańko:**

Dziękuję Wysoki Trybunale, ja bardzo krótko postaram się odnieść do kwestii zasygnalizowanych przez pana sędziego sprawozdawcę, a wynikających ze stanowiska Rzecznika Praw Obywatelskich, albowiem ono jest najdalej idące, jeżeli chodzi o ewentualnie opozycję względem wniosku Prokuratora Generalnego. Pierwsza kwestia, to kwestia dopuszczalności orzekania przez Wysoki Trybunał Konstytucyjny i sygnalizowana przez Rzecznika kwestia tego, że w istocie Prokurator Generalny zmierza do kontestowania poszczególnych orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, a Trybunał Konstytucyjny nie ma w swojej właściwości tego rodzaju kompetencji. Wysoki Trybunale, tutaj muszę posłużyć się cytatem z orzeczenia Dolińska-Ficek i Ozimek przeciwko Polsce, dlatego że jest tam taki *passus* dotyczący tego, że Europejski Trybunał Praw Człowieka w oparciu o wyrok Reczkowicz przeciwko Polsce będzie odtąd przyjmował takie rozumienie

art. 6 Konwencji. Nie można zatem mówić o tym, że jest to eksces orzecznicy Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

Rzecznik wskazuje na to, że Europejskiego Trybunału Praw Człowieka zawsze bada naruszenia w odniesieniu do realiów konkretnej sprawy, ale przeczy temu sam Europejski Trybunał Praw Człowieka, kiedy wskazuje, że „nieodłącznym elementem ustaleń Trybunału jest fakt, że naruszenie prawa skarżących wynikało ze zmian w polskim ustawodawstwie, na mocy których pozbawiono polską władzę sądowniczą prawa wyboru sędziów-członków KRS i pozwolono władzy ustawodawczej i wykonawczej na bezpośrednią lub pośrednią ingerencję w procedurę powołania sędziów, systematycznie podważając w ten sposób legitymację sądu złożonego z tak powołanych sędziów” – powtórzę „nieodłącznym elementem ustaleń Trybunału”.

Jeżeli sam Trybunał wskazuje, że to jest nieodłączny element jego ustaleń i że taką optykę będzie przyjmował w swoich dalszych orzeczeniach, nie można mówić o tym, że Prokurator Generalny kwestionuje pojedynczy judykat Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, to po pierwsze. Po drugie, Wysoki Trybunał, trzeba cały czas mieć tą optykę, co zupełnie znika z pola widzenia Rzecznika Praw Obywatelskich, że wyrok w sprawie Reczkowicz przeciwko Polsce jest już recypowane na grunt prawa krajowego, poprzez orzeczenie Sądu Najwyższego i właśnie Sąd Najwyższy nie posługuje się judykatem Reczkowicz przeciwko Polsce, on się posługuje art. 6 Konwencji w rozumieniu tego wyroku nadanym... w rozumieniu tego przepisu nadanym Reczkowicz przeciwko Polsce. On na podstawie art. 6 – bezpośrednio – Konwencji orzeka tak jak orzeka, jeżeli chodzi o zgodność... poszczególne problemy, bazując na tym, że ten przepis umożliwia mu zanegowanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego, samodzielną ocenę kwestii wyłączenia sędziów-członków KRS. Właśnie powołując się na art. 6, w innych problemach konstytucyjnych, które są ujęte innymi wnioskami Prokuratora Generalnego, taką rolę pełnił art. 19 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Także nie można mówić o tym, że są tutaj kwestionowane poszczególne judykaty.

Wreszcie nie sposób nie oprzeć się wrażeniu, że Rzecznik Praw Obywatelskich w swoim... uzasadnienie stanowiska Rzecznika Praw Obywatelskich właściwie nie pozwala na jakiegokolwiek i kiedykolwiek kwestionowanie umów międzynarodowych. Rzecznik wychodzi bowiem z założenia, że każda nadbudowa normatywna, która będzie w oparciu o wyłączną kompetencję Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, robiona na europejskiej Konwencji praw człowieka musi być zaakceptowana przez państwa-strony. Nie pada to w stanowisku pisemnym, Rzecznik właśnie wskazuje tylko na to pośrednio, że Polska postawi się w takiej roli, w której nie będzie ustawała w wyroków Europejskiego Trybunału Praw Trybunał Konstytucyjny – 19 stycznia 2022 r.

Człowieka i że w związku z tym nie dopuszcza jakby takiej konsekwencji. Na poprzedniej rozprawie, w której zakresowo był zaskarżony art. 6, Rzecznik, przedstawiciele Rzecznika, fortunie lub nie, wskazywali, że Polska postawi się w szeregu z takimi krajami jak Rosja, jak Turcja, które systematycznie odmawiają stosowania Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Ten argument być może jest atrakcyjny retorycznie, ale stąd też nieuczciwy, można powiedzieć, jeżeli chodzi o taką rzetelność jurydyczną, albowiem to nie są jedyne państwa, które kwestionują wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka powołując się właśnie na swoje uprawnienia suwerenne. Ja przypomnę może, że jest cała saga orzecznicza... saga związana z orzeczeniem Hirst przeciwko Wielkiej Brytanii, orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 2004 roku, w którym Europejski Trybunał Praw Człowieka uznał, że brytyjskie przepisy, które odmawiają prawa wyborczego osobom, które zostały skazane prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo, są niezgodne z Konwencją.

Wielka Brytania przez szereg lat nie zgadzała się z tym orzeczeniem, nie wdrożyła żadnych rozwiązań i pozwoliła nawet na stosowanie wyroków pilotażowych w sprawach przeciwko Wielkiej Brytanii wskazując, że jej dorobkiem, tradycją konstytucyjną Wielkiej Brytanii jest to, że osoba, która sama swoim przestępstwem stawia się poza marginesem społeczeństwa, nie może wykonywać prawa wyborczego – to jest dorobek konstytucyjny Zjednoczonego Królestwa. Wielka Brytania stanowczo postawiła granice wykładni Konwencji dokonywanej przez Europejski Trybunał Praw Człowieka; nie jest to żadna domena państw niedojrzałej demokracji, jak zdaje się niekiedy wskazywać, zdają się niekiedy publicystyczne tezy wskazywać. Także ugruntowane demokracje stawiają tamę i stawiają granice, w jakiej Europejski Trybunał Praw Człowieka może określać swoje kompetencje i zakres normatywny art. 6 Konwencji.

Jeżeli chodzi o ten fragment, który przed chwilą przywołałem, to się wiąże też z innym problemem, który Rzecznik Praw Obywatelskich wskazuje. Mianowicie to, że wzorcem kontroli w niniejszym postępowaniu nie jest art. 45 Konstytucji. Rzeczywiście w jednym fragmencie można się zgodzić ze stanowiskiem Rzecznika Praw Obywatelskich, że dotychczas Trybunał Konstytucyjny bardzo mocno utożsamiał zakres art. 6 z art. 45 Konstytucji, jednak to już nie wybrzmiewa ze stanowiska Rzecznika. Trybunał Konstytucyjny zawsze podkreślał, że standard konstytucyjny jest standardem najwyższym.

Nie ma tego w stanowisku Prokuratora Generalnego, pozwolę sobie, idąc jakby za wypowiedzią tutaj przedstawiciela Sejmu. Wskazuje, że nie jest trudno uchwycić, że na podstawie aktualnego zakresu art. 6, który jest wywodzony z Konwencji przez Europejski Trybunał Praw Człowieka, ten standard konstytucyjny, który zakłada, że są sędziowie, którzy są powołani przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej od początku

niezdolnym do orzekania, właśnie nie koresponduje ze standardem konstytucyjnym. Standard konstytucyjny zakłada, że właśnie ten system konstytucyjny w Polsce i ta kwestia wykonania prerogatywy na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa jest tak konstruowany, żeby to prawo do sądu było zagwarantowane w sposób możliwie najszerszy i to takie rozumienie europejskiej Konwencji praw człowieka, jakie aktualnie Trybunał zakłada i przyjmuje, raczej nie konweniuje, że tak powiem, ze standardem konstytucyjnym, a jeśli on jest najwyższy, to taka konfrontacja z takim wzorcem musiały być tylko negatywna dla samego przedmiotu kontroli.

I ostatnia rzecz, jaką chce wskazać. Argumentem na rzecz tego, że Trybunał Konstytucyjny powinien zaniechać badania niniejszej sprawy jest to, że ten wyrok nie będzie skuteczny ani wewnętrznie, ani zewnętrznie. Znaczący, taką optykę można przyjmować tylko wtedy, kiedy się deprecjonuje orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, a postawa Rzecznika, który nie bierze udziału w rozprawie zdaje się przemawiać, że to jest właśnie jego optyka. Tylko ktoś, kto nie uznaje orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, powagi Trybunału i jego konstytucyjnej roli może uważać, że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego nie będzie w stanie wywołać wewnętrznych skutków. Stanowi to niejako zachętę do tego, żeby odmawiać – być może – skuteczności orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego tak, jak to robi niekiedy Sąd Najwyższy, co wskazywałem w pisemnym wniosku – tylko taka optyka pozwala podzielić tę obawę Rzecznika. Trzeba to odrzucić, jakby właśnie intencją Prokuratora Generalnego jest to, aby rozumienie art. 6, które jest wyinterpretowane przez Europejski Trybunał Praw Człowieka uniemożliwiało sądom krajowym – przede wszystkim, bo to się dzieje na gruncie naszego systemu – takie posługiwanie się tym przepisem Konwencji, które godzi w system, cały system Konstytucyjny, w organizację wymiaru sprawiedliwości, a w konsekwencji w prawo obywateli do sądu. Takie skutki są na horyzoncie, jeżeli się nie wyeliminuje mocy prawnej przedmiotu kontroli.

Jeżeli chodzi o skutki na zewnątrz, tutaj również, wróć na chwilę do tej sprawy Hirst przeciwko Wielkiej Brytanii. Tam była sytuacja, w której Wielka Brytania przystępowała także do innych postępowań – to była Scoppola przeciwko Włochom – Wielka Brytania przystępowała do innych postępowań po wyroku niekorzystnym dla siebie i podnosiła cały czas argumenty związane z tym, jakie miała stanowisko w swojej pierwotnej sprawie i Europejski Trybunał Praw Człowieka wykonał krok w tył w sprawie Scoppola przeciwko Włochom, złagodził swoje wymagania, doprecyzował co ma na myśli, jeżeli chodzi o te... oczywiście Wielka Brytania oczekiwała innego postąpienia, ale było to coś, co sprawiło, że ta linia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka została w jakiś sposób, można powiedzieć, zrewidowana. Więc jeśli Rzecznik nie dostrzega tego, że także w płaszczyźnie

międzynarodowej są możliwe instrumenty do wykorzystania, których warunkiem wykorzystania jest orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w sprawie niniejszej, to też nie można podzielić jego perspektywy, jego optyki. To tyle, jeżeli chodzi o replikę Prokuratora Generalnego stanowiska Rzecznika Praw Obywatelskich. Dziękuję Wysoki Trybunale.

**Przewodniczący:**

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo, pan przedstawiciel Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

**Pan Dariusz Dudek:**

Wysoki Trybunale, otóż pan Prezydent w swoim stanowisku pisemnym nie odwołuje się wprost do uzupełnienia wniosku Prokuratora Generalnego, a tylko do samego pierwotnego wniosku z 9 listopada. Po prostu to pismo procesowe z 13 stycznia, które wpłynęło 14 na czas nie dotarło do mojego mocodawcy. Może zatem króciutko tylko, jest to nie tylko, w znaczeniu tego pismo uzupełniającego, nie sprowadza się do rozszerzenia podstawy kontroli przez Trybunał o jeden punkt w art. 188 pkt 2, ale ma daleko większe znaczenie to pismo.

Przede wszystkim wydaje się, że ta słabość, też podnoszona przed chwilą przez pana prokuratora, słabość rzekoma, a kwestionowana...kwestionowane stanowisko wnioskodawcy przez Rzecznika dotyczące właśnie tego, co jest przedmiotem zaskarżenia czy brak wykazania tego, o czym pisze zresztą wnioskodawca na samym wstępie swojego wniosku, iż zdaniem Trybunału Konstytucyjnego praktyka stosowania danych przepisów może być uwzględniana przez Trybunał Konstytucyjny, jeżeli ma ona charakter stały, powtarzalny, powszechny oraz determinuje faktycznie jednoznaczne odczytanie przepisu poddanego kontroli. Mówiąc wprost, o ile wnioskodawca pierwotnie koncentrował się na tym jednym *casusie*, Reczkowicz przeciwko Polsce, przekonanie... moc przekonywująca tej argumentacji była słabsza, niż jest obecnie w świetle pisma uzupełniającego.

Nie chodzi tylko o to, że powołano następny judykat – Dolińska-Ficek i Ozimek przeciwko Polsce – ale to, co warto podkreślić i co uprzejmie pan prokurator podkreślał, wprawdzie to zwykłej rangi wyrok, zwykłego składu, ale ta zapowiedź, iż wnioski Trybunału w tej sprawie, w tej Dolińska-Ficek i Ozimek przeciwko Polsce, przytoczę to jeszcze raz: będą miały konsekwencje dla oceny podobnych skarg w innych, toczących się lub przyszłych sprawach. Powołany jest konkretny punkt – 213 – tego orzeczenia.

To rzeczywiście wzmacnia przekonanie wnioskodawcy i takie jest też uczestnika postępowania o tym, że nie chodzi tutaj tylko o kwestię wykładni, aczkolwiek w dalszym ciągu uważamy, że jest to pewien eksces orzecznicy. Sam prokurator w tym swoim stanowisku, które – to też chce podkreślić w imieniu Prezydenta – bardzo trafnie odnosi się



do aż wręcz naruszenia pewnych standardów kultury prawnej wypowiedzi Trybunału europejskiego, gdzie powiada się o postępowaniu Prezydenta jako sprzecznym z zasadami praworządności, bo uwzględnia wnioski Krajowej Rady Sądownictwa nie licząc się z faktem wstrzymania wykonalności. Czy były przecież już różne bezprecedensowe historie np. dotyczące postanowień takich zabezpieczających wydawanych chociażby przez Trybunał, co wcześniej nasz Trybunał wykluczał, ale u progu pewnego sporu o władzę sądowniczą w Polsce miało to miejsce.

W każdym razie, istotnie ma rację Prokurator Generalny w tym uzupełnieniu stanowiska, iż jedynym sądem czy organem, który mógłby ocenić z punktu widzenia legalności, konstytucyjności działania głowy państwa polskiego jest Trybunał Stanu. Już nie ma żadnego innego organu, który mógłby oceniać pod względem prawnym działania, także te w procesie nominacyjnym powoływania sędziów. Ale też chcę podkreślić, że w tym stanowisku w końcowej części jest zawarte takie zdanie, pewien żal, wyrażony przez wnioskodawcę, mianowicie „Trybunał w Strasburgu nie skorzystał z okazji i nie stworzył możliwości potraktowania dotychczasowych jego orzeczeń, właśnie w sprawach Reczkowicz oraz Bojara i Broda przeciwko Polsce, jako ekscesów orzeczniczych”. Wydaje się, że nie jest wykluczone, iż te wypowiedzi w sprawach polskich i sprawa Xero Flor sp. z o.o. przeciwko Polsce, i sprawa Reczkowicz przeciwko Polsce, i sprawa Bojara i Broda przeciwko Polsce, i sprawa... wszystkie nazwiska są w domenie publicznej, przytaczamy je niezależnie od tego, jaki był *casus* tłem dla wystąpienia ze skargami tych osób przeciwko państwu polskiemu, jak i wreszcie sprawa tych niepowołanych na stanowiska sędziów Sądu Najwyższego, kandydatów, czyli sędziów z skądinąd sądów powszechnych; Dolińska-Ficek i Ozimek przeciwko Polsce.

Być może jednak okaże się, że w perspektywie orzeczeń Trybunału, naszego Trybunału Konstytucyjnego i dialogu, być może jednak Trybunał w Strasburgu nie powtórzy tych, nazywanych dość trafnie, rozstrzygnięć mianem ekscesów orzeczniczych i zachowa większą powściągliwość, większe zrozumienie, większy wykaże wgląd w specyfikę spraw polskich, także w rolę Trybunału Konstytucyjnego. Bo wydaje się, że proszę Wysokiego Trybunału, że tak konfrontacyjnego podejścia, nawet na co zwraca uwagę Prokurator Generalny, nawet nie odnotowaliśmy w niektórych wypowiedziach Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, więc wydaje się, że może to być taki błąd w sztuce orzeczniczej.

Powtórnie tylko chciałbym podkreślić, nawet kwestia współdziałania władz. Oczywiście ma prawo nasze państwo zaniechać przedstawienie takiego żądania wniosku o rozpoznanie przez Wielką Izbę Trybunału w tym składzie powiększonym, ale w sytuacji,

kiedy padają tak konfrontacyjne stwierdzenia w poszczególnych orzeczeniach, pozostawienie ich w takim kształcie bez próby zreformowania, żądania zreformowania tego stanowiska, chyba nie powinno mieć miejsce. Być może należałoby wyczerpać pewną nieprzewidzianą w prawie polskim, ale regułą subsydiarności, tak jak skarga konstytucyjna jest oparta na pewnej regule subsydiarności. Jak skarga indywidualna do Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu też wymaga wyczerpania drogi środków krajowych, prawnych, być może i występowanie do Trybunału Konstytucyjnego powinno być poprzedzone próbą wyczerpania tej drogi, tej możliwości przewidzianej w Konwencji, ale to na marginesie. Dziękuję uprzejmie.

**Przewodniczący:**

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z uczestników postępowania chciałby w tej fazie zabrać jeszcze głos? Ponieważ nikt takiej woli nie deklaruje, przystępujemy do zadawania pytań.

Członkowie składu orzekającego będą kierowali pytania do przedstawicieli uczestników postępowania. Jako pierwszy, pytania zada sędzia sprawozdawca. Bardzo proszę, panie sędzio.

**Sędzia Mariusz Muszyński:**

Dziękuję bardzo. Ja na początek właściwie powinienem zacząć od wnioskodawcy, ale chciałbym tylko jeszcze, żeby przebrzmiało na sali, doprecyzować, zadać pytanie dwóm uczestnikom postępowania. Mianowicie przedstawicielowi pana Prezydenta i Ministra Spraw Zagranicznych, bo jakoś nie przebrzmiało na sali, być może ja jakoś nie dosłyszałem.

Ja rozumiem, że pan przedstawiciel Prezydenta popiera czy nie popiera wniosku Prokuratora Generalnego?

**Pan Dariusz Dudek:**

Proszę Wysokiego Trybunału, konkluzja tego pisma powinna być interpretowana w sposób dość wyrazisty. Już, przytoczę tylko to pismo...

**Sędzia Mariusz Muszyński:**

Właśnie chyba, ono jest krytyczne.

**Pan Dariusz Dudek:**

Naruszanie polskiej konstytucji przez Europejski Trybunał Praw Człowieka oraz sądy krajowe dezaprobowane w niniejszym wniosku, w niniejszej sprawie – to tak jest myśl – Prokuratora Generalnego skierowanej do Trybunału Konstytucyjnego, nie może też być żadną miarą zaakceptowane przez Prezydenta Rzeczypospolitej, do którego fundamentalnych zadań ustrojowych należy czuwanie nad przestrzeganiem Konstytucji, z powołaniem właściwego przepisu.

**Sędzia Mariusz Muszyński:**

Czyli mam czytać, że jest to popieranie wniosku, tak? Bo nie zabrzmiało to.

**Pan Dariusz Dudek:**

Jest to stanowisko kompatybilne ze stanowiskiem wnioskodawcy. Dziękuję.

**Sędzia Mariusz Muszyński:**

Dziękuję bardzo. A przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych?

**Pan Piotr Wawrzyk:**

Wysoki Trybunał, z przedstawionego przez nas stanowiska i wersji pisemnej, i wersji ustnej staraliśmy się wykazać, przytaczając orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, że istnieją przesłanki do przyznania racji wnioskodawcy, natomiast oczywiście, to jak zostaną one ocenione należy do Wysokiego Trybunału.

**Sędzia Mariusz Muszyński:**

Dziękuję, było napisane bardzo dyplomatycznie, dlatego postanowiłem na cele procesowe dopytać. Teraz chciałbym chwilę porozmawiać z przedstawicielem wnioskodawcy, z panem prokuratorem. Chciałbym jeszcze kilka kwestii formalnych na początek wyjaśnić, które właśnie wynikają z pisma Rzecznika, a nie mamy możliwości z nim tego wyjaśnić, to może wyjaśnię to z wnioskodawcą, bo pan prokurator już powiedział, że jednak zarzut dotyczy nie orzeczeń, ale normy wywodzonej z Konwencji, co można również przeczytać w zarzucie, ale dobrze, że to przebrzmiało na sali i że oczekuje pan zbada normy, a nie aktów stosowania prawa, jak twierdzi Rzecznik.

Chciałbym jeszcze zapytać, czy zgodnie z art. 47 ust. 2 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem, to wnioskodawca ma obowiązek wyjaśnienia, że kwestionuje stałą, powszechną i jednolitą wykładnię? Ma pan może ten przepis przed sobą?

**Pan Sebastian Bańko:**

Już, tak, właśnie.

**Sędzia Mariusz Muszyński:**

Bo jest taki zarzut, że wniosek nie spełnia przesłanek tego przepisu. Bo nie wyjaśnił pan.

**Pan Sebastian Bańko:**

Z przepisu wynika jednoznacznie, że należy wskazać akt normatywny lub jego część.

**Sędzia Mariusz Muszyński:**

A co powinno zawierać uzasadnienie? Czy powinno zawierać wyjaśnienie stałej, powszechnej, jednolitej wykładni?

**Pan Sebastian Bańko:**

Nie, nie ma takiego wymogu, Wysoki Trybunale. Dotychczas, jeżeli chodzi o postępowania przed Wysokim Trybunałem Konstytucyjnym...

**Sędzia Mariusz Muszyński:**

A jakie są wymogi ustawowe dotyczące uzasadnienia? Może nam pan powiedzieć?

**Pan Sebastian Bańko:**

Zgodnie z art. 47 ust. 2 uzasadnienie wniosku powinno zawierać przywołanie treści kwestionowanego we wniosku przepisu wraz z jego wykładnią, ale oczywiście wykładnia przepisu musi być zawarta i Prokurator Generalny wskazuje na dotychczasową wykładnię przepisu art. 6, ale nie jest jakby wymogiem, aby wnioskodawca wykazywał okoliczność, że wykładnia nie ma stałego i powszechnego charakteru. W ogóle, jeżeli chodzi o ciężar dowodzenia, jeżeli Rzecznik Praw Obywatelskich zarzuca wnioskodawcy, że nie wykazał, że wykładnia nie jest jednolita, to Rzecznik powinien przedstawić orzeczenia lub poglądy doktryny wskazujące, że jest stan przeciwny w takim sensie, że ta wykładnia, która jest wyinterpretowana z art. 6 za pomocą wyroku Broda i Bojara przeciwko Polsce i Reczkowicz przeciwko Polsce, jest nieustabilizowana w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, a tymczasem tak nie jest. W sensie takim, że uczestnik postępowania w osobie Rzecznika Praw Obywatelskich nie jest w stanie powołać judykatów, które by wskazywały na rozbieżność orzecniczą, jeżeli chodzi o Europejski Trybunał Praw Człowieka. Także, tutaj ciężar dowodzenia w tym zakresie spoczywa na Rzeczniku.

Prokurator Generalny, jak występuje w licznych... we wszystkich sprawach przed Trybunałem Konstytucyjnym zajmuje stanowisko, jeżeli stwierdza przeszkody dla przyjęcia zakresu danej normy, wykazuje, że jest to kwestia właśnie sporu orzeczniczego i powołuje się na judykaty, które wskazują na istnienie takiej rozbieżności. Tutaj nie mamy do czynienia z tego rodzaju wykazaniem ze strony Rzecznika Praw Obywatelskich. Rolą wnioskodawcy było przywołanie treści przepisu wraz z jego wykładnią i nie ma innych orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, które by taką wykładnię, która dotyczy zakresu kontroli, zasygnalizowane przez Prokuratora Generalnego, deprecjonowały.

**Sędzia Mariusz Muszyński:**

Poproszę jeszcze o wyjaśnienie drugiego zarzutu formalnego. Ponieważ Rzecznik przywołuje w pkt 11, że powinno nastąpić umorzenie, ponieważ postępowanie jest niecelowe.

Czy celowość jest podstawą do umarzania postępowania w Trybunale Konstytucyjnym?

**Pan Sebastian Bańko:**

Jeżeli chodzi o celowość przesłanki – w ogóle – umorzenia postępowania...

**Sędzia Mariusz Muszyński:**

Dokładnie Rzecznik pisze, nawiązuje do niedopuszczalności i pisze, że nie tylko niedopuszczalność, ale również niecelowość ze względu na reguły prawa międzynarodowego nakazuje umorzenie.

Czy niecelowość jest przesłanką umorzenia postępowania?

**Pan Sebastian Bańko:**

Niecelowość nie jest identyfikowana, jako podpadająca pod którąkolwiek z przesłanek umorzenia postępowania w świetle zarówno pkt 2 art. 59, a także art. 3, bo być może tutaj też Rzecznik... ponieważ nie wskazał podstawy prawnej, no to nie możemy, nie wiemy, pod którą z okoliczności chciał tutaj podciągnąć ewentualnie swój wniosek dotyczący niedopuszczalności, dotyczące konieczności umorzenia postępowania.

**Sędzia Mariusz Muszyński:**

W takim razie jeszcze poproszę o to, żeby też przebrzmiało na sali, czy zgodnie z Konstytucją, z art. 9, państwo polskie jest zobowiązane do przestrzegania prawa międzynarodowego czy jest zobowiązane do przestrzegania wiążącego je prawa międzynarodowego?

Bo wielokrotnie padało tu na sali, również na innych postępowaniach ze strony przedstawicieli Rzecznika argument, że państwo polskie jest zobowiązane do przestrzegania prawa międzynarodowego.

**Pan Sebastian Bańko:**

Państwo polskie jest zobowiązane do przestrzegania prawa międzynarodowego, ale z przepisu ewidentnie wynika, że jest to kwestia wiążącego prawa międzynarodowego, a to, jakie prawo wiążące, jakie prawo międzynarodowe jest prawem wiążącym Polskę, że tak powiem, kanalizuję Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej poprzez przepisy kompetencyjne związane z tym, w jaki sposób można się związać z prawem międzynarodowym. Także jeżeli mamy do czynienia z normą, która nie była ratyfikowana w trybie przepisów Konstytucji dotyczących źródeł prawa, [art.] 89 i następne, to nie można mówić o charakterze wiążącym. W sensie, te przepisy należy odczytywać łącznie, to nie jest deklaracja, która... to nie jest zasada, na którą można patrzeć przez pryzmat bez uwzględniania innych przepisów Konstytucji, zwłaszcza przepisów dotyczących podstaw formalnych do wiązania się przez Rzeczpospolitą Polską umowami międzynarodowymi.

**Sędzia Mariusz Muszyński:**

Jeszcze mam takie pytanie, czy polskie prawo nie gwarantuje niezależności TK, bo pada tam taki argument, czy może coś się zmieniło przez te kilka lat, a Trybunał nie zauważył tego czy zmieniła się Konstytucja, czy zmieniła się ustawa o Trybunale, czy jest jakiś zapis w prawie, który nie gwarantuje niezależności TK, bo jest taki argument, że wyroków Trybunału można nie uznawać, jeżeli prawo nie gwarantuje niezależności TK?

Czy mamy do czynienia z tym samym prawem, w ramach którego funkcjonował Trybunał, kiedy prezesem był jeszcze pan prof. Rzepliński, czy coś zmieniło w międzyczasie?

**Pan Sebastian Bańko:**

Zmieniło się w optyce niektórych organów, przedstawicieli niektórych... przedstawicieli sądów i być może też w optyce Rzecznika Praw Obywatelskich, ale *de lege lata* sytuacja jest tego rodzaju, że system kreacji Trybunału Konstytucyjnego i związane z tym przepisy gwarancyjne, także ustaw poszczególnych, gwarantują taki sam stopień niezależności Trybunału, jak było to dotychczas. Wynika to jednoznacznie z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego i też to wynika z wyroku Trybunału Konstytucyjnego, gdzie poddawany kontroli był art. 6 w ustaleniu... nadanym w wyroku ETPCz Xero Flor w Polsce przeciwko Polsce.

Rzecznik powołuje się na to orzeczenie w ogóle nie widząc wyroku Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego tego problemu konstytucyjnego i stąd zapewne wniosek Rzecznika, co do – rozciągający zresztą wniosek – dotyczący kwestii zdolności Trybunału Konstytucyjnego, jeżeli chodzi o zapewnienie zdolności do wykonywania konstytucyjnej kompetencji.

**Sędzia Mariusz Muszyński:**

Rozumiem, że od 1997 roku – zdaniem pana prokuratora – Konstytucja w zakresie dotyczącym niezależności Trybunału nie zmieniła się, nie uległa zmianie?

**Pan Sebastian Bańko:**

Nie, nie zmieniła się. Taki jest system wyłaniania sędziów, w ogóle ukształtowania Trybunału Konstytucyjnego. To, że zmieniały się poszczególne ustawy w żaden sposób tego wniosku nie deprecjonuje.

**Sędzia Mariusz Muszyński:**

Dziękuję bardzo, to wyjaśniliśmy sobie kwestie formalne. Ja bym może teraz podziękował na chwilę i chciałbym, żeby przebrzmiało też parę rzeczy, które odnotowałem w stanowisku Ministra Spraw Zagranicznych, jeżeli mogę zadać pytanie. Pan Dyrektor będzie odpowiadał?

**Pan Piotr Wawrzyk:**

Tak.

**Sędzia Mariusz Muszyński:**

Pani Dyrektorze, ja bym chciał, żeby Pan powtórzył nam jasno, jaki charakter prawny ma wyrok Trybunału Praw Człowieka?

**Pan Jan Sobczak:**

Tak jak wspomniałem, ma charakter deklaratoryjny, czyli stwierdza naruszenie.

**Sędzia Mariusz Muszyński:**

Stwierdza naruszenie prawa konwencyjnego i czy jest on bezpośrednio skuteczny w prawie polskim?

**Pan Jan Sobczak:**

Tutaj zakres wykonania wyroku określają państwa, których dotyczy wyrok. Czyli co do zasady wyrok zawiera jedyne wiążące państwo; fragment wyroku to określenie słusznego zadośćuczynienia i daty, w jakim powinno to zostać zrealizowane, natomiast zakres zarówno środków o charakterze indywidualnym, jak i ogólnym, które mogą wynikać z wyroku, to określa dane państwo, którego dotyczy wyrok. Natomiast później jest to oceniane w ramach procedury nadzoru nad wykonywaniem wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka przez Komitet Ministrów Rady Europy.

**Sędzia Mariusz Muszyński:**

Skoro, jak Pan słusznie ujął w stanowisku pisemnym, że nie ma on charakteru kasatoryjnego, to znaczy, że przepisy i akty stosowania prawa, które są elementem prawa krajowego, dopóki państwo ich nie usunie z porządku prawnego, cały czas obowiązują?

Czy zgadza się pan z tym stanowiskiem?

**Pan Jan Sobczak:**

Dokładnie, tak.

**Sędzia Mariusz Muszyński:**

Ponieważ są one elementem prawa krajowego, a wyrok ma nie tylko charakter deklaracyjny, ale jest aktem prawa międzynarodowego i pozostaje w tamtym obszarze. Mamy tu do czynienia z klasyczną koncepcją dualizmu, tak, i wyrok się wykonuje, a nie stosuje, jak to się często mówi w przestrzeni publicznej?

**Pan Jan Sobczak:**

Tak Wysoki Trybunale, tutaj tak jak wspomniałem, to państwa określają zakres wykonania wyroku i przedstawiają następnie działania, które podjęły lub zamierzają podjąć.

**Sędzia Mariusz Muszyński:**

Czyli rozumiem, jeżeli jest osoba osadzona i jest wyrok, który stwierdza naruszenie prawa do sądu, to trzeba podjąć działania krajowe, żeby z momentem ogłoszenia wyroku ta osoba nie wychodzi z więzienia, tylko trzeba podjąć działania krajowe zmierzające do eliminacji krajowych aktów krajowych wyroków?

**Pan Jan Sobczak:**

Dokładnie, jeżeli osoba jest pozbawiona wolności, Trybunał stwierdza, że to stanowiło naruszenie Konwencji, to należy podjąć działania, aby ewentualnie nastąpiło *restitutio in integrum*. To znaczy, aby skarżący albo naprawionego jego szkodę, przy czym szkoda może być naprawiona w różny sposób, może być to naprawiona zarówno już przez wypłatę słusznego zadośćuczynienia. To wszystko zależy od konkretnej sytuacji i od konkretnych działań, które następnie państwo powinno przedstawić, a następnie – tak jak wspominałem – są te działania podjęte i proponowane, ocenianie przez Komitet Ministrów Rady Europy, czyli jest tutaj ta procedura ustanowiona przez art. 46 ust. 2 europejskiej Konwencji praw człowieka.

**Sędzia Mariusz Muszyński:**

Dziękuję bardzo. Ja wrócę teraz do pana prokuratora. Panie prokuratorze w świetle tych wypowiedzi chciałem zapytać, czy taki deklaracyjny wyrok może stanowić bezpośrednią podstawę prawną do działania organów krajowych, czy innymi słowy, czy jest krajowym źródłem prawa?

**Pan Sebastian Bańko:**

W żadnej mierze taki wyrok nie może stanowić źródła prawa i nie można się na niego powoływać przy rozstrzyganiu spraw indywidualnych. Można się powoływać ewentualnie na treść Konwencji i ewentualnie treść Konwencji w takim rozumieniu, jaka jest przyjęta w utrwalonym, założmy, orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, ale to nigdy nie jest powoływanie się na sam wyrok – on nie wywołuje jako taki, sam w sobie skutków na gruncie prawa krajowego. Nie jest objęty katalogiem źródeł prawa w Rzeczypospolitej Polskiej.

**Sędzia Mariusz Muszyński:**

Właśnie, to co w takim razie stanowi podstawę prawną dla licznych działań organów państwa, które powołują się w swoich orzeczeniach. Sądy, Sąd Najwyższy, znamy wyroki sądów okręgowych: Sądu Okręgowego w Krakowie, innych sądów bodajże gdzieś w Gdańsku i innych sądów, ja sam znalazłem tych wyroków koło dziesięciu, pewnie jest więcej, które powołują się na orzeczenia Trybunału Praw Człowieka. Niektóre wprost, niektóre poprzez artykuł Konwencyjny.



Co stanowi podstawę ich działania?

**Pan Sebastian Bańko:**

Jak zakładam, nie znam oczywiście konkretnych orzeczeń, na które na Wysoki Trybunał wskazuje...

**Sędzia Mariusz Muszyński:**

Były orzeczenia odmawiające, uchylające orzeczenia innego sędziego ze względu na sposób powołania właśnie do sądu, w oparciu o te wyroki – Dolińska-Ficek czy Reczkowicz – w związku z oceną KRS-u. To chyba były znane wyroki, znane powszechnie.

**Pan Sebastian Bańko:**

Tak, jeżeli o te chodzi, oczywiście. Wysoki Trybunał, tam stosowany jest mechanizm, który, można powiedzieć... właśnie w tym stosowanie tego mechanizmu, jak soczewce skupiają się problemy, o których dzisiaj rozmawiamy. Albowiem jest sytuacja, w której sądy powołały się bezpośrednio na art. 6 poprzez stosowanie art. 91 ust. 2 Konstytucji, mówiący o tym, że Konwencja ma pierwszeństwo przed ustawą i tylko przed ustawą. Zastosowanie tego mechanizmu i powoływanie się na art. 6 obnażyłoby słabość tej argumentacji, dlatego że przepis art. 6 jest na tyle ogólny, że nie sposób z niego wywodzić szczególne obowiązki państw dotyczące takiego lub innego ukształtowania, czy to ustroju sądów czy to Krajowej Rady Sądownictwa i dopiero powołanie się właśnie na wyrok, na konkretne rozstrzygnięcia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka powoduje, że sądy dochodzą do takiego wniosku.

Gdyby ta argumentacja... to łatwo widać zresztą na przykładzie wyroku w sprawie Reczkowicz. Sytuacja tego rodzaju, gdzie Sąd Najwyższy... gdzie Europejski Trybunał Praw Człowieka mówi w ten sposób: „Sąd Najwyższy w uchwale połączonych izb stwierdził naruszenie prawa krajowego” i powołuje się na Sąd Najwyższy, za chwilę Sąd Najwyższy z powrotem, powołując się na Europejski Trybunał Praw Człowieka stwierdza, że to Europejski Trybunał Praw Człowieka stwierdził naruszenie prawa krajowego, więc to jest samo uzasadnianie się tego samego problemu przez różne instytucje, z pominięciem zupełnie normatywnej treści Konwencji i wydobywanie właśnie tego rodzaju treści poprzez wzajemne uzasadnianie się i wskazywanie. Tam nie ma żadnej innej argumentacji, poza tym jak zobaczymy do wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który mówi, że „uzasadnienie Sądu Najwyższego jest przekonujące i mocne” i to jest argument, który ma wskazywać na to, że Sąd Najwyższy ma rację, jeżeli chodzi o stwierdzanie naruszenia prawa krajowego.

Poprzestanie w ten sposób na tym problemie obnaża słabość całej tej konstrukcji i właśnie mam wrażenie też, że niektórzy sędziowie specjalnie takie problemy wywołują, bo

zobaczmy... i dążą do wywołania wypowiedzi Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w ten sposób. Bo zobaczmy, że Europejski Trybunał Praw Człowieka w swoim wyroku mówi tak, że jeżeli chodzi o sędziów, którzy zostali wyłonieni przez Krajową Radę Sądownictwa, to oni mieli świadomość tego, że procedura jest, można powiedzieć, obciążona pewnym uchybieniem, w którym upatruje się niekonstytucyjność ustawy o KRS, ale proszę zauważyć, że Europejski Trybunał Praw Człowieka nie zauważa, że w tej procedurze np. startowali właśnie w wyroku Dolińska-Ficek i Ozimek przeciwko Polsce, przed tą KRS, w tej procedurze startowali właśnie skarżący, więc skarżący startują w procedurze i powołują się na naruszenie prawa, które sami wywołują.

Europejski Trybunał Praw Człowieka w ogóle tego nie dostrzega i to jest też pośrednia odpowiedź na pytanie Wysokiego Trybunału, że w ten sposób próbuje się sztucznie wygenerować konflikt, który próbuje się też sztucznie rozwiązać na podstawie art. 91 ust. 2 Konstytucji.

**Sędzia Mariusz Muszyński:**

Skoro art. 91 ust. 2 mówi nam o kolizji pewnych norm i pierwszeństwie normy wynikającej z umowy międzynarodowej. To w takim razie, czy tego rodzaju działanie jest dowodem na to, że Europejski Trybunał Praw Człowieka nadając przepisowi konwencyjnemu pewną treść normatywną, stworzył normę generalną, która potem poprzez normy kolizyjne staje się elementem porządku krajowego?

**Pan Sebastian Bańko:**

No tak, dlatego że art. 6 sam w sobie nie mógłby o tym, jako norma nie mająca charakteru *self-executing*, ona jest na tyle ogólna, że nie mogłaby sama w sobie mówić o tym, że np. dany sąd właściwy lub niewłaściwy lub że dane rozwiązanie normatywne jest prawidłowe lub nieprawidłowe. Musi być jakieś orzeczenie, które konkretyzuje tą treść i właśnie sądy stwierdziły, że takie orzeczenie nadają artykułowi... takie orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka nadają taką treść art. 6, która umożliwia im stosowanie tego przepisu.

**Sędzia Mariusz Muszyński:**

Poruszył pan problem tych norm samo wykonalnych. Czy 6 ust. 1 w określonej treści, w jakiej jest w Konwencji jest normą samo wykonalną, jakie standardy norma samo wykonalna powinna spełniać?

**Pan Sebastian Bańko:**

Przede wszystkim musi generować na tyle precyzyjne prawa, żeby można było bezpośrednio w oparciu o jej treść dochodzić – i wyłącznie właściwie w oparciu o jej treść – dochodzić jakichś uprawnień, a sam Europejski Trybunał Praw Człowieka w swoim

dotychczasowym orzecznictwie – przynajmniej dotyczącym art. 6 – wskazuje, że Konwencja nie generuje żadnych praw podmiotowych, inaczej, że art. 6 nie generuje żadnych praw podmiotowych i to prawo podmiotowe musi istnieć w prawie krajowym i właśnie takie rozumienie nie było kwestionowane dotychczas w Europejskim Trybunale Praw Człowieka; wyrok w sprawie Broda i Bojara przeciwko Polsce jest pierwszym orzeczeniem, gdzie Trybunał właściwie samodzielnie kreuje prawo podmiotowe na gruncie Konwencji, przynajmniej jeżeli chodzi o Rzeczpospolitą Polską – tak zawęzę.

**Sędzia Mariusz Muszyński:**

A normy samo wykonalne i możliwość korzystania z nich, to chodzi o korzystanie z nich przed sądami krajowymi czy *in abstracto* przed trybunałami międzynarodowymi również?

**Pan Sebastian Bańko:**

Też przed sądami krajowymi.

**Sędzia Mariusz Muszyński:**

To można przed sądem krajowym dochodzić praw wynikających tak wprost z europejskiej Konwencji praw człowieka?

**Pan Sebastian Bańko:**

Nie można, jeżeli chodzi o art. 6. Na pewno nie można się powołać bezpośrednio na ten artykuł, żeby dowodzić istnienia prawa podmiotowego swojego.

**Sędzia Mariusz Muszyński:**

Z tą samą wykonalnością nie jest tak do końca, jak pan na początku stwierdził chyba. Bo ja zrozumiałem, że pan na początku powiedział, że art. 6 ust. 1 jest normą samo wykonalną.

**Pan Sebastian Bańko:**

Nie, właśnie powiedziałem, że nie jest.

**Sędzia Mariusz Muszyński:**

A to przepraszam. Dlatego zabrnąłem w ten temat...

**Pan Sebastian Bańko:**

Właśnie widzę, tak czuje się wywołany. Dobrze, przepraszam.

**Sędzia Mariusz Muszyński:**

To ja nie dosłyszałem widocznie tego przeczenia i dlatego zabrnąłem w ten temat, bo wydawało mi się to sprzeczne z argumentacją.

**Pan Sebastian Bańko:**

Nie, nie.

**Sędzia Mariusz Muszyński:**

To w takim razie, zdaniem pana prokuratora, czy jeżeli mamy do czynienia z wyrokiem o charakterze deklaratorywnym i mamy do czynienia tak naprawdę tylko z przenoszeniem skutków, jakie ten wyrok wywołał w sferze prawa międzynarodowego do prawa krajowego, to czy zdaniem pana prokuratora taki etap przenoszenia skutków wyroku strasburskiego na poziom krajowy może podlegać kontroli konstytucyjności czy nie?

**Pan Sebastian Bańko:**

Etap przenoszenia? Przepraszam...

**Sędzia Mariusz Muszyński:**

Tak, skutków, bo wyrok podlega wykonaniu, nie temu, jak się często publicznie mówi, że trzeba wyrok stosować, stosujemy wyrok. Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka podlega wykonaniu i to, czy to wykonanie wyroku może podlegać kontroli konstytucyjności?

**Pan Sebastian Bańko:**

Samo wykonanie wyroku..., bo mamy kilka...

**Sędzia Mariusz Muszyński:**

No właśnie.

**Pan Sebastian Bańko:**

Mamy kilka płaszczyzn...

**Sędzia Mariusz Muszyński:**

No właśnie i charakterów.

**Pan Sebastian Bańko:**

Tak, bo wyrok opiewa np. na odszkodowanie, tak, więc w tym zakresie wykonanie wyroku ma inny charakter niż wykonanie wyroku w sensie normatywnym.

**Sędzia Mariusz Muszyński:**

No na przykład.

**Pan Sebastian Bańko:**

I teraz Europejski Trybunał Praw Człowieka... zresztą sądownictwo Sądu Najwyższego zawsze wychodziło z założenia, że wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka nie stanowi nawet podstawy do wznowienia postępowania, np. w procedurze karnej, że dopiero jakby... więc tym bardziej wydaje się, że sam deklaratoryjny wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka nie może wywołać żadnych skutków normatywnych, bez interwencji ustawodawcy czy właściwych organów prawa krajowego,

więc w tym zakresie to działanie sądów, które nie czekając na interwencję ustawodawcy, ewentualnie, jeżeli nawet ustawodawca by podzielił pogląd Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, dokonują samodzielnie, w zastępstwie ustawodawcy oceny, tutaj można powiedzieć, pewnej normatywności, niekiedy nawet odżycia pewnych przepisów, co będzie obrazował inny problem konstytucyjny, to właśnie jest tego rodzaju wypaczenie deklaratoryjnego charakteru orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

**Sędzia Mariusz Muszyński:**

Dobrze, dziękuję bardzo. Ja jeszcze zapytałbym przedstawiciela Prezydenta w jednej sprawie, która mnie też zaintrygowała w wypowiedzi pana profesora. A mianowicie padło tam sformułowanie dotyczące wyroków zakresowych, wyroków interpretacyjnych.

Czy ja też dobrze zrozumiałem, czy może to lakoniczność wypowiedzi była taka, czy aby na pewno wyrok zakresowy, to jest to samo co wyrok interpretacyjny? Żeby to też przebrzmiało wyraźnie.

**Pan Dariusz Dudek:**

Spróbuje, żeby to zabrzmiało, wybrzmiało i przebrzmiało wyraźnie. Otóż ja nie twierdziłem, że to jest to samo...

**Sędzia Mariusz Muszyński:**

Skutki są takie same? Jak tam jest z elementem normatywnym?

**Pan Dariusz Dudek:**

Już mówię, proszę Wysokiego Trybunału, wystarczy powiedzieć, że gdy wpisujemy w wyszukiwarki powszechnie dostępne Konwencję europejską, jak mówimy w skrócie, czyli Konwencję sporządzoną w Rzymie 4 listopada 1950 roku, ratyfikowaną przez Rzeczpospolitą, wiążącą od 19 stycznia 1993 roku, to po wpisaniu ukaże nam się Dziennik Ustaw z roku 1993, nr 61, poz. 284, plus, jako adres publikacyjny wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 24 listopada 2021 r., który ma pozycję bodaj 2600, czy 2461 z tamtego roku. Otóż, co łączy wyroki zakresowe i wyroki interpretacyjne to, to że skutek dla systemu prawnego nie polega na derogacji przepisu i w związku z tym wyprowadzane z tego przepisu normy. Przepis i norma z tego przepisu, odkodowana przez Trybunał Konstytucyjny i oceniona afirmatywnie lub negatywnie pozostają w takim samym brzmieniu, to oczywiste w przypadku wyroków afirmatywnych, nie tak oczywiste w przypadku wyroków negatywnych. Trybunał stwierdza w wyroku interpretacyjnym, iż przepis rozumiany jako – i tutaj następuje pewien element wykładni, interpretacji, możliwe, według powszechnie aprobowanych reguł wykładni – a więc rozumiany w taki sposób jest przykładowo niezgodne z Konstytucją. Przepis Konwencji rozumiany w taki sposób, jako odnoszący pojęcie sądu ustanowionego ustawą do Trybunału Konstytucyjnego, a postępowanie przed Trybunał Konstytucyjny – 19 stycznia 2022 r.

Trybunałem obejmując pojęciem postępowania sądowego w rozumieniu art. 6 Konwencji jest niezgodne z polską konstytucją.

Zakres natomiast odnosi się bardziej właśnie do sfery stosowania danego przepisu, gdzie też orzeczenie Trybunału, wyrok Trybunału nie powoduje uchylecia danego przepisu, tylko zakresu jego stosowania – powiedzmy, w procesie wykonywania, jeśli już się trzymamy tego określenia wyroku Trybunału Konstytucyjnego – organy, które są adresatami tego przepisu, muszą uwzględnić niemożność stosowania w pewnym zakresie np. co do pewnych kategorii osób czy co do pewnych stanów faktycznych, ukształtowanych w określonych datach. I teraz, to co powiedziałem, proszę Wysokiego Trybunału...

**Sędzia Mariusz Muszyński:**

Pytanie wyciągające, czy z przepisu zawsze wynika jedna norma prawna?

**Pan Dariusz Dudek:**

Nie i właśnie nie wynika...

**Sędzia Mariusz Muszyński:**

No właśnie [...].

**Pan Dariusz Dudek:**

Wynika wielość możliwych interpretacji, dlatego problem polega na tym, że Trybunał zajmuje się tylko pewnym wycinkiem właśnie zakresu merytorycznego normy, albo pewnym dopuszczalnym, możliwym rozumieniem, a wcale to nie oznacza *a contrario*, iż inne sposoby wykładni czy inne sposoby zakresu stosowania, sposoby stosowania muszą być już to aprobowane, i już to dezaprobowane. Czyli przykładowo, jeżeli Trybunał zdyskwalifikował taki zakres stosowania – chociaż, jeśli dobrze pamiętam w sprawie K 6 [21], bo to jest ta sprawa, pod której wrażeniem ciągle jeszcze pozostajemy wszyscy – jeżeli dobrze pamiętam, tutaj nastąpiła pewna modyfikacja stylu Trybunału, nie w sensie przejścia na pozytywną formułę, tylko... nie, przepraszam, to w sprawie jednak K 3 [21] wnioskodawca, Prezes Rady Ministrów, wnosił o wydanie ewidentnie wyroku interpretacyjnego, natomiast zapadło orzeczenie zakresowe, jeśli się mylę pod wpływem emocji, to proszę mnie sprostować, ale myślę, że nie.

Dlatego, a zatem o tym mówię. Nie jest to to samo, lecz wydaje mi się, że pomimo brzmienia *petitum wniosku* pana Prokuratora Generalnego tak naprawdę, pisząc o wyroku zakresowym, o tym właśnie jego możliwości aplikowania, stosowania przepisu art. 6 ust. 1 zdanie pierwsze Konwencji europejskiej, w istocie jednak koncentruje się w swojej argumentacji na opisie ekscesu orzeczniczego, dotyczącego wykładni tego przepisu, chociaż też i stosowanie do określonych stanów faktycznych w naszym prawodawstwie czy w obrocie prawnym. A zatem, nie utożsamiam, natomiast pokazuje pewne wspólne cechy

wyroku zakresowego i wyroku interpretacyjnego polegające na tym, że przepis pozostaje w danym akcie normatywnym w niezmienionym kształcie, natomiast Trybunał wskazuje, jakie jego rozumienie, jaka wykładnia jest dyskwalifikowana albo jaka jest aprobowana, albo określa pod adresem organów-adresatów tego przepisu i normy z niań wynikającej, sposoby zachowania przy stosowaniu.

A zatem nie są to identyczne lecz... problem polega na tym, że Trybunał nie może w tym przypadku orzec tak, tak, nie, nie, w tym sensie, że jeżeli jest jakakolwiek możliwa interpretacja, która prowadzi do skutków nieakceptowalnych w świetle np. Konstytucji, przepis powinien być wyeliminowany bezwzględnie i wtedy nie pozostawiałoby to wątpliwości, bo jeżeli mamy przepis w tym samym brzmieniu, a tylko przypis do przepisów wskazuje, że przepis w zakresie, albo w jakimś rozumieniu, zgodnie z wyrokiem Trybunału, został uchylony lub utracił moc obowiązującą, jest to paradoks, przepis obowiązuje, jest w niezmienionym kształcie słownym, a jednak nie obowiązuje w jakimś zakresie albo nie jest wiążący w jakimś rozumieniu [...].

**Sędzia Mariusz Muszyński:**

[...] regułę zachowania, tak, niekonstytucyjną, żeby ją wyeliminować, a czy Prokurator chce wyeliminować interpretację czy chciałby wyeliminowania pewnej normy [...]?

**Pan Dariusz Dudek:**

Wysoki Trybunał, określa to w sposób kapitalny na stronie bodaj 3, pierwotny wniosek Prokuratora: „w sprawie niniejszej nie chodzi zatem o rewokację zobowiązań Rzeczypospolitej, które zaciągnęła na siebie na mocy przystąpienia do Konwencji, ale dopilnowanie, aby rozwój orzecznictwa ETPCz, będący refleksją dynamicznego charakteru praw gwarantowanych przez Konwencję, nie przybrał postaci wypaczenia pierwotnego znaczenia postanowień Konwencji, nielegitymizowanego wolą państw-stron. Jako takie zaś, jawią się wyroki ETPCz.”

Słowem, to sformułowanie o wypaczeniu pierwotnego znaczenia – znaczenie, interpretacja ma odkryć znaczenie...

**Sędzia Mariusz Muszyński:**

A pana zdaniem, pan prokuratora, żeby już zakończyć tą naszą dyskusję, czy pan chce interpretacji czy wyeliminowania normy przez Trybunał?

**Pan Sebastian Bańko:**

Myślę, że jeżeli chodzi o brzmienie wniosku Prokuratora Generalnego, tutaj jakby konkluzja może być jednoznaczna. Chodzi o zakresowe wyeliminowanie normy, a nie interpretacyjne. Dla takiego wniosku skłania też stanowisko Rzecznika Praw

Obywatelskich, z czym się wiąże ryzyko pewne wyroku interpretacyjnego. Z czym by się wiązało, proszę zauważyć, że Rzecznik, Wysoki Trybunał, że Rzecznik Praw Obywatelskich właśnie mówi o tym, że zaskarżona jest interpretacja wyroku i Trybunał Konstytucyjny nie ma uprawnień do interpretacji Konwencji, bo to uprawnienie wynika wyłącznie z europejskiej Konwencji praw człowieka na rzecz Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, a skoro tak, to postępowanie powinno podlegać umorzeniu. Jeżeli wyrok miałby być interpretacyjny, to właśnie tego rodzaju zarzut wskazuje na to, że jednak Prokurator Generalny nie osiągnąłby skutków, które leżały u podstaw skierowania jego wniosku.

**Przewodniczący:**

Dziękuję bardzo. Zarządzam piętnastominutową przerwę.

*[Przewodniczący zarządził przerwę o godz. 13.34]*

*[Przewodniczący wznowił rozprawę o godz. 13.54]*

**Przewodniczący:**

Zarządzam przerwę w rozprawie do 25 stycznia, do godz. 11.00. Dziękuję.